

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŚLEDCZEJ DO ZBADANIA LEGALNOŚCI, PRAWIDŁOWOŚCI ORAZ CELOWOŚCI CZYNNOŚCI OPERACYJNO-ROZPOZNAWCZYCH PODEJMOWANYCH M.IN. Z WYKORZYSTANIEM OPROGRAMOWANIA PEGASUS PRZEZ CZŁONKÓW RADY MINISTRÓW, SŁUŻBY SPECJALNE, POLICJĘ, ORGANY KONTROLI SKARBOWEJ ORAZ CELNO-SKARBOWEJ, ORGANY POWOŁANE DO ŚCIGANIA PRZESTĘPSTW I PROKURATURĘ W OKRESIE OD DNIA 16 LISTOPADA 2015 R. DO DNIA 20 LISTOPADA 2023 R. (NR 70) z dnia 1 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (nr 70)

1 kwietnia 2025 r.

Komisja Śledcza do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r., obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Sroki (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przesłuchanie **Remigiusza Signerskiego**, prokuratora, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.;
- rozpatrzenie wniosków dowodowych;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Remigiusz Signerski** – świadek wezwany przez Komisję, **Adam Behan**, **Filip Curyło**, **Kamil Krajewski**, **Piotr Marciniak**, **Joanna Martyniuk-Placha**, **Grzegorz Nawrocki**, **Patryk Stajkowski** oraz **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak**, **Julia Koszałka** i **Sylwia Łaska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dzień dobry, witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Remigiusza Signerskiego, prokuratora, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus.

Czy są wnioski co do porządku dziennego? Bardzo proszę, pan przewodniczący Bosacki.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni członkowie Komisji, bardzo bym prosił o rozszerzenie porządku dziennego o punkt: złożenie wniosków dowodowych, ponieważ mam po wczorajszym przesłuchaniu bardzo kluczowy w mojej ocenie wniosek dowodowy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy jest głos sprzeciwu? Bardzo proszę, pan przewodniczący Sławomir Ćwik.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie głos przeciw, natomiast też chciałem złożyć wniosek o rozszerzenie poprzez złożenie, ponowienie właściwie, doprecyzowanie wniosku o ukaranie pana Ernesta Bejdy za niestawienie w dniu wczorajszym, w związku z moją oczywistą omyłką co do określenia sądu, toteż ten punkt chciałem później poruszyć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dobrze, to przy okazji wniosków dowodowych.

Czy jest jakiś sprzeciw co do rozszerzenia dzisiejszego posiedzenia? Nie widzę. Posiedzenie zostało rozszerzone o punkt drugi.

Przystępujemy w takim razie do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Remigiusz Signerski. Dzień dobry. Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam świadka, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zadania pytania: Czy zrozumiał pan treść pouczenia?

Świadek Remigiusz Signerski:

Zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam świadka o następujących prawach, które świadkowi przysługują: uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie miałoby narazić świadka lub osobę dla świadka najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe; odmowy zeznań, gdy świadek jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został świadek skazany; żądania, aby przesłuchano świadka na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań miałaby narazić na hańbę świadka lub osobę dla świadka najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego; odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciężący na świadku obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej; zgłoszenia wniosku o zarządzanie przerwy w posiedzeniu komisji; zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnej wypowiedzi w objętej przesłuchaniem sprawie; zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w ocenie świadka sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne; złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu, oraz złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Czy świadek zrozumiał treść pouczenia?

Świadek Remigiusz Signerski:

Zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięki i obraz, o czym został świadek uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do świadka z pytaniem: Czy ustanowił świadek pełnomocnika?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Remigiusz Signerski:

Remigiusz Signerski, lat 48, prokurator.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czy był świadek prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie byłem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Proszę u wszystkich o powstanie. Odbierzemy od świadka przyrzeczenie.

Proszę powtarzać za mną:

„Świadomy znaczenia moich słów...

Świadek Remigiusz Signerski:

„Świadomy znaczenia moich słów...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...i odpowiedzialności przed prawem...

Świadek Remigiusz Signerski:

...i odpowiedzialności przed prawem...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...przyrzekam uroczyście...

Świadek Remigiusz Signerski:

...przyrzekam uroczyście...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...że będę mówił szczerą prawdę...

Świadek Remigiusz Signerski:

...że będę mówił szczerą prawdę...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Remigiusz Signerski:

...niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję. Możemy usiąść.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego świadek może swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji. Czy świadek chce skorzystać z tego prawa?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo proszę. To jest właśnie ten moment, tak że proszę, przechodzimy w tej chwili do swobodnej wypowiedzi.

Świadek Remigiusz Signerski:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, w pierwszej kolejności chciałbym powołać się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 22 września 2006 r., które doprecyzowuje charakter podmiotowy, przedmiotowy i czasowy funkcjonowania sejmowej komisji śledczej. Otóż zgodnie z tym orzeczeniem, jak również bogatą bibliografią, sejmowa komisja śledcza jest związana przedmiotowo uchwałą Sejmu, która ją powołuje. W związku z tym chciałem zwrócić uwagę, że uchwała Sejmu powołująca sejmową Komisję Śledczą z 17 stycznia 2024 r. wskazuje zakres przedmiotowy w art. 2... Komisji. Punktów jest osiem, przy czym zarówno punkty wskazujące zakres przedmiotowy, jak i sama nazwa uchwały wskazuje, że celem badania Komisji są czynności operacyjno-rozpoznawcze.

Otóż ja jestem prokuratorem i w sprawie, która ma być przedmiotem przesłuchania, nie stosowałem, nie oceniałem zasadności, legalności ani celowości stosowanych metod pracy operacyjnej. Zajmowałem się tylko i wyłącznie nadzorem nad prawnokarnym, karnoprosesowym przebiegiem tego postępowania – zgodnie z zarządzeniem mojej przełożonej, która wyznaczyła mnie do sprawowania zwierzchniego nadzoru w tej sprawie – i dlatego też moja wiedza dotyczy tylko i wyłącznie aspektów procesowych.

Chciałem zauważyć, że w uchwale Sejmu powołującej sejmową Komisję Śledczą nie ma słowa o tym, że do zadań Komisji należy badanie prawidłowości prowadzenia postępowania karnego w zakresie sprawy, która ma być przedmiotem dzisiejszego przesłuchania. Oczywiście ja nie będę w żaden sposób utrudniał prac Komisji i na wszystkie pytania, które będą mi zadawane, postaram się odpowiedzieć zgodnie ze swoją wiedzą. Natomiast zwracam uwagę na to, że w mojej ocenie zakres przedmiotowy wyznaczony przez Sejm nie obejmuje aspektów dotyczących sposobu wykonywania nadzoru nad tą sprawą, prowadzenia tej sprawy i tym podobnych rzeczy uregulowanych w prawie o prokuraturze oraz w Kodeksie postępowania karnego.

Dalej nadmieniam, że według doniesień prasowych kontrola operacyjna w tej sprawie była stosowana w okresie wiosenno-letnim 2019 r. W tym czasie nie sprawowałem zwierzchniego nadzoru nad tą sprawą i nie miałem dostępu do akt sprawy. Dopiero jesienią 2019 r. wydano zarządzenie zmieniające osobę sprawującą zwierzchni nadzór i wyznaczono mnie do sprawowania tego zwierzchniego nadzoru.

Kolejną kwestią jest kwestia związana z tajemnicą zawodową. Otóż zgodnie z art. 102 § 1 prawa o prokuraturze prokurator „jest obowiązany zachować w tajemnicy okoliczności sprawy, o których w postępowaniu przygotowawczym, a także poza jawną rozprawą (...), powziął wiadomość ze względu na swoje stanowisko prokuratora”. Zgodnie z § 3 tego przepisu obowiązek zachowania tajemnicy „ustaje, gdy prokurator składa zeznania jako świadek w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem, chyba że ujawnienie tajemnicy zagraża dobru Państwa albo takiemu ważnemu interesowi prywatnemu, który nie jest sprzeczny z celami wymiaru sprawiedliwości. W takich przypadkach od obowiązku zachowania tajemnicy może zwolnić prokuratora Prokurator Krajowy”.

W związku z tym chciałem się upewnić, czy Komisja dysponuje zgodą prokuratora krajowego zezwalającą na przesłuchanie mnie w tej sprawie w charakterze świadka.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Już pan skończył swoją swobodną wypowiedź? Ja oczywiście odniosę się do tego.

Świadek Remigiusz Signerski:

Dobrze, to tak, skończyłem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę doradców o przedstawienie... Pan mecenas Stajkowski. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do kwestii podniesionych tajemnic. My oczywiście nie narazimy pana prokuratora na ujawnienie tajemnicy, tajemnicy prawnie chronionej innej niż „tajne” i „ściśle tajne”. Zwolnienie posiadamy również od prokuratora krajowego, ale również my jako Komisja podjęliśmy uchwałę zgodnie z ustawą o komisji śledczej, ale oddaję głos w tym miejscu panu prokuratorowi w związku z tajemnicą... panu mecenasowi. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Patryk Stajkowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie prokuratorze, szanowni państwo... Panie prokuratorze, odpowiadając na pana pytanie, wskazujemy, że zgodnie z ustawą o sejmowej komisji śledczej z art. 11f Komisja jest uprawniona do zwolnienia pana od tajemnicy prawnie

chronionej innej niż tajna lub ściśle tajna. W tym przedmiocie została podjęta stosowna uchwała przez Komisję, w związku z tym jak najbardziej został pan zwolniony z tego w tym zakresie. Oczywiście pytania objęte tajemnicą prawnie chronioną będą zadawane panu i odpowiedzi będzie Komisja oczekiwać na posiedzeniu zamkniętym, natomiast posiedzenie otwarte będzie przeznaczone na pytania ogólne, które nie są obarczone sankcją czy tajemnicą prawnie chronioną. Natomiast jeżeli chodzi o informacje tajne lub ściśle tajne, to został pan zwolniony odpowiednim zarządzeniem pana prokuratora krajowego na wniosek Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Rozumiem, że możemy przejść w takim razie do dalszych czynności.

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani przewodnicząca, jeszcze dwa zdania.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Tak?

Świadek Remigiusz Signerski:

W kwestii kompetencji Komisji do zwolnienia prokuratora z tajemnicy zawodowej wyrażam odmienny pogląd, a na jego potwierdzenie chciałem przytoczyć opublikowany w „Przeglądzie Sejmowym” w 2006 r. przez panią profesor wiceminister sprawiedliwości Monikę Zbrojewską artykuł, z którego wynika, że jeżeli obowiązek zachowania tajemnicy ma swoje źródło w ustawie, która jednocześnie precyzuje zasady jej uchylania, to wówczas ustawa ta ma pierwszeństwo przed ustawą o sejmowej komisji śledczej. Innymi słowy ustawa wprowadzająca tajemnicę i tryb jej uchylania stanowić będzie *lex specialis* stosunku do ustawy o sejmowej komisji śledczej. Z kolei wszędzie tam, gdzie obowiązek zachowania tajemnicy nie będzie miał ustawowego źródła albo to ustawowe źródło nie będzie czyniło zastrzeżeń odnośnie do podmiotów władnych do jej uchylenia lub szczególnego trybu, wówczas uchylenie tajemnicy będzie leżało w gestii komisji śledczej w myśl art. 11f ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Ja oczywiście przyjmuję stanowisko Komisji, mimo że, tak jak powiedziałem, wyrażam odmienne. Jednocześnie chciałem zauważyć, że zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej do postępowania w sprawach przesłuchiwanie osób wezwanych oraz zwalniania ich z obowiązku tajemnicy w zakresie nieuregulowanym w niniejszej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Zgodnie z art. 180 § 1 Kodeksu postępowania karnego na postanowienie w przedmiocie zwolnienia z tajemnicy przysługuje mi zażalenie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia uchwały sejmowej komisji śledczej o zwolnieniu z zachowania tajemnicy bądź od jej ogłoszenia. W związku z tym, że ogłoszono mi to dzisiaj, to od dzisiaj biegnie mi termin do złożenia zażalenia. W związku z tym oświadczam, że nie będę składał zażalenia na tę uchwałę i złożę zeznania dzisiaj, jednakże chciałem podkreślić, że wymogi procedury obligują mnie do tego, żeby wskazać, jaki jest moim zdaniem tryb postępowania.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Rozumiem, zakończył pan w tej chwili swoją swobodną wypowiedź.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dobrze. Oczywiście, tak jak pan mecenas powiedział, w tej chwili przejdziemy do zadawania pytań, które mogą wybrzmieć na posiedzeniu otwartym.

Zgłasza się pan przewodniczący Bosacki. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Ja mam jedną kwestię porządkową, wyjaśniającą, bo pierwszy punkt pana wypowiedzi dotyczył ciągu czasowego stosowania kontroli wobec – jak rozumiem, tego pan dotykał – pana posła Krzysztofa Brejzy. Otóż nie jest prawdą, że stosowano tylko w okresie wiosenno-letnim, tylko stosowano do października 2019 r., od kwietnia do października 2019 r. kontrolę operacyjną, jak już dzisiaj wiemy, z użyciem Pegasusu wobec Krzysztofa Brejzy. Pan w październiku 2019 r., kilka dni później objął kontrolę nad tym śledztwem. Z całą pewnością potem w tym śledztwie te

owoce tej kontroli wykorzystywano, dlatego chcemy pana o to pytać. Nie sędzę, żeby tutaj pana uwagi czasowe były... Na pewno nie są precyzyjne i nie sędzę, żeby wykluczały pana wiedzę w tej sprawie. Tylko tyle chciałem wyjaśnić.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Rozumiem, że w tej chwili możemy przechodzić do zadawania pytań.

Bardzo proszę, żeby przedstawił pan swoje doświadczenie zawodowe, to, kiedy został pan prokuratorem, jak wyglądała pana ścieżka kariery, w szczególności kiedy awansował pan do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Świadek Remigiusz Signerski:

Na stanowisko asesora prokuratury rejonowej zostałem powołany w 2004 r. po złożeniu egzaminu prokuratorskiego. Po ukończeniu trzyletniej asesury zostałem w 2007 r. powołany na stanowisko prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kartuzach. Tam też po 2 latach powołano mnie na stanowisko zastępcy prokuratora rejonowego, które piastowałem do 2016 r., kiedy w związku z propozycją przejścia do prokuratury okręgowej do 2 Wydziału do Spraw Przestępczości Gospodarczej zrzekłem się stanowiska i zostałem delegowany do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Tam też uzyskałem tytuł prokuratora prokuratury okręgowej.

W kwietniu 2017 r. zostałem delegowany do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz na stanowisko prokuratora rejonowego. Pracowałem tam przez okres niecałych 2 lat, kiedy to na mój wniosek – złożony jeszcze w grudniu 2018 r. – w lutym 2019 r. zostałem delegowany do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku do Wydziału Organizacyjnego, w którym wykonywałem czynności przez 3 miesiące, a w maju 2019 r. przeszedłem do 1 Wydziału do Spraw Przestępczości Gospodarczej i powierzono mi tam wykonywanie funkcji naczelnika wydziału. Tytuł prokuratora prokuratury regionalnej uzyskałem w 2020 r. w trybie normalnym, nienagrodowym, albowiem upłynął okres czteroletni od okresu powierzenia mi funkcji prokuratora prokuratury okręgowej. W związku z tym zgodnie z przepisami taki tytuł mogłem nabyć.

Jako naczelnik w prokuraturze regionalnej wykonywałem czynności do października 2023 r., gdzie z powodów, które są szeroko opisywane w prasie, podałem się do dymisji, jak również złożyłem wniosek, najpierw ustnie, następnie wobec jego bezskuteczności pisemnie, o wyłączeniu mnie z nadzoru nad sprawą dotyczącą afery inowrocławskiej bądź afery fakturowej – tak to się określało w mediach – z uwagi na to, że odkryłem w trakcie okresu wakacyjnego, że niezgodnie z moją... niezgodnie z moimi poglądami i za moimi plecami, bez mojej wiedzy w tej sprawie odbywały się przez szereg miesięcy narady z pominięciem mnie jako nadzorującego, a następnie skierowano za moimi plecami wniosek o uchylenie immunitetu.

Z dymisją czekałem... Dowiedziałem się o tym pod koniec sierpnia 2023 r. przypadkowo, z rozmowy prowadzonej w sekretariacie, albowiem w systemie informatycznym była niepotwierdzona wysyłka do Prokuratury Krajowej. Jak sprawdziłem, dotyczyło to właśnie sprawy objętej przeze mnie nadzorem. Jako temat korespondencji wisiał... widniało tam pismo do Prokuratury Krajowej z wnioskiem o uchylenie immunitetu. Jako że jedyną osobą, której przysługiwał immunitet w tamtej sprawie, był senator Krzysztof Brejza, domyśliłem się, że to chodzi o to, i następnie zapoznałem się ze zdigitalizowanymi aktami sprawy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, albowiem ostatni kontakt z tą sprawą miałem w kwietniu 2023 r., kiedy przedłużałem... w lutym – przepraszam – 2023 r., kiedy przedłużałem śledztwo na dalszy czas określony, i na tym etapie nie było mowy o kierowaniu takiego wniosku, jak również z wniosku prokuratury okręgowej wynikało, że nowy referent zapoznaje się z aktami sprawy.

Po przeanalizowaniu materiałów, które były dostępne w systemie prokuratury, w Systemie Digitalizacji Akt, sporządziłem notatkę: pierwszą dotyczącą sposobu sprawowania nadzoru nad tą sprawą i drugą dotyczącą materiału dowodowego, o który została wzbogacona sprawa od momentu, kiedy ostatni raz miałem z nią kontakt. Jako że w tamtym czasie moja przełożona przebywała na urlopie poza granicami kraju, dopiero po jej urlopie udałem się do niej z prośbą o to, aby zwolniła mnie z nadzoru, gdyż nie miałem wiedzy o skierowaniu tego wniosku, jak również z nim się nie zgadzałem. Jako że odpowiedź była odmowna, następnego dnia złożyłem taki wniosek już za pośrednictwem biura podawczego.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Kto był tą przełożoną?

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani prokurator Teresa Rutkowska-Szmydyńska.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Kto w takim razie sporządzał tę dokumentację, która została przesłana do Prokuratury Krajowej, czyli ten wniosek?

Świadek Remigiusz Signerski:

Ja nie miałem w ogóle wglądu w ten wniosek. Jak wspomniałem w swojej notatce – być może Komisja miała do niej dostęp, bo ona znajduje się w aktach nadzoru prokuratury regionalnej nad tym postępowaniem – otóż akta sprawy były zamknięte w szafie i nie miałem do nich dostępu na polecenie prokuratury regionalnej. Były zamknięte w sekretariacie. Kiedy ja odkryłem kwestię skierowania wniosku, szukałem tych akt w moim sekretariacie, czyli w sekretariacie I wydziału, gdzie te akta przez całe lata znajdowały się w szafie i były przedkładane wtedy, kiedy wpływały jakieś pisma z prokuratury okręgowej bądź Prokuratury Krajowej. Nie znalazłem ich tam, w związku z tym poszedłem do sekretariatu i tam ustaliłem, że na polecenie prokurator Rutkowskiej-Szmydyńskiej te akta są schowane, zamknięte i nikomu nie mają być udostępniane.

Prawdopodobnie tam w aktach znajdowała się korespondencja z Prokuraturą Krajową, ale, tak jak już mówiłem, ja nie miałem do niej wglądu. Jedyne, co wyczytałem z systemu informacyjnego, to to, że ten wniosek nie wyszedł – o uchylenie immunitetu – nie wyszedł z poziomu prowadzącej śledztwo prokuratury okręgowej, a powinien wyjść właśnie w taki sposób, a został w niewiadomy mi sposób przyniesiony do prokuratury regionalnej i stamtąd przesłany z poziomu sprawy Dsn, czyli mojej sprawy nadzoru.

To jest nieprawidłowe, jeżeli chodzi o obieg kancelaryjny dokumentów, gdyż ja jako nadzorujący nie mam żadnego upoważnienia do tego, żeby przysyłać taki wniosek. Tylko i wyłącznie jest to w gestii prokuratora okręgowego i prokuratora prowadzącego śledztwo. Prokurator prowadzący śledztwo sporządza taki wniosek, a kieruje go prokurator okręgowy. W tym wypadku było inaczej, nie wiem, z jakich przyczyn.

Jak również sprawdziłem, ostatecznie przedłużenie śledztwa w tej sprawie nie zostało sporządzone przez zastępującą mnie prokurator, gdyż w pierwszym tygodniu, kiedy ten wniosek wpłynął, ja byłem na urlopie. W drugim tygodniu, kiedy ten wniosek był jeszcze dopuszczalny do przedłużenia, ja już wróciłem z urlopu. Wtedy się zorientowałem, że ten wniosek również nie wpłynął drogą oficjalną, czyli za pośrednictwem biura podawczego. Nie został nigdzie odnotowany, w żadnym systemie ewidencyjnym. Jest tylko odnotowane w systemie ewidencyjnym, że zwrócono akta razem z postanowieniem o przedłużeniu śledztwa. W związku z tym prawdopodobnie ten wniosek został zanieśiony do sekretariatu przez któregoś prokuratora z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, nie wiem którego, byłem wtedy na urlopie. To również jest nieprawidłowość, jeżeli chodzi o sprawy kancelaryjne, gdyż tego typu korespondencja musi wpływać drogą oficjalną, aby było widoczne, kiedy, skąd wpłynęła i czy zostały zachowane terminy procesowe.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Rozumiem, że mówi pan o wniosku, który został skierowany, o uchylenie immunitetu w stosunku do Krzysztofa Brejzy za przekroczenie uprawnień, a nie była to sprawa wyłudzeń, która była prowadzona od 3 lat.

Świadek Remigiusz Signerski:

Jeżeli chodzi o sprawę fakturową, to z tego, co pamiętam, materiały w tej sprawie zostały wyłączone... Inaczej. Akt oskarżenia do wniosku w sprawie fakturowej został skierowany... Akt oskarżenia do sądu – przepraszam – został skierowany w styczniu 2023 r. i jednocześnie z tej sprawy wyłączono materiały, o których pani przewodnicząca mówi. Więc wyłączenie tych materiałów obejmowało kwestie związane z przekroczeniem uprawnień, natomiast nie było tam w żadnym wypadku kwestii dotyczących wyłudzenia, jakiegokolwiek wyłudzenia.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Proszę powiedzieć, czy zapoznawał się pan z opinią, która była sporządzona w Prokuraturze Krajowej, że nie ma podstaw do kierowania wniosku o uchylenie immunitetu, bo nie było przestępstw...

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani przewodnicząca, ta opinia...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Z 2022 r.

Świadek Remigiusz Signerski:

...tak, która wpłynęła w kwietniu 2022 r. do prokuratury regionalnej, była wynikiem badania sprawy przez Prokuraturę Krajową, teraz nie przypominę sobie, z jakiej przyczyny. Być może wiązało się to ze złożeniem przez panią Dorotę Brejzę zawiadomienia o przestępstwie ujawnienia tajemnicy śledztwa w związku z materiałem TVP Info. Natomiast ja w tym czasie, od marca do lipca przebywałem na zwolnieniu lekarskim, więc z tą opinią zapoznałem się dopiero po powrocie do pracy, więc w okresie wakacyjnym, z tym że nie była to żadna nowość dla mnie, albowiem już pod koniec 2020 r. na jednej z narad, w których uczestniczyło CBA, zgodnie z panią naczelnik Wydziału Operacyjno-Śledczego CBA sygnalizowaliśmy, że nie ma podstaw na ten moment do kierowania takiego wniosku. O ile dobrze pamiętam, to w tej notatce zawarłem zdanie, że wyłączenie materiału w tym zakresie do odrębnego postępowania jest planowane. Notatka jest sporządzona przeze mnie 8 września 2020 r. Znajduje się w aktach sprawy, w aktach nadzoru.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Kto uczestniczył w tym spotkaniu?

Świadek Remigiusz Signerski:

Prokurator regionalna Teresa Rutkowska-Szmydyńska, dyrektor Delegatury CBA w Bydgoszczy Jarosław Szmyt oraz naczelnik Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego Delegatury CBA w Bydgoszczy, pani Zuzanna Mrozowska.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czyli Krzysztof Brejza nie miał nic wspólnego z wyłudzeniami?

Świadek Remigiusz Signerski:

Materiał dowodowy, który był mi znany na tamten czas, w żaden sposób nie wiązał osoby Krzysztofa Brejzy z wyłudzeniami.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Oddaję głos. W tej chwili pan poseł Witold Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Tak. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, państwo doradcy... Proszę świadka, panie prokuratorze, czy mógłby pan doprecyzować jeszcze w kwestii przebiegu kariery zawodowej kwestię przynależności do stowarzyszeń prokuratorskich? Czy należał pan do „Ad vocem” albo do „Lex super omnia”?

Świadek Remigiusz Signerski:

Panie pośle, zwracam uwagę, że przyjęta w 2019 bądź 2020 r. ustawa, tzw. ustawa kagańcowa, była szeroko komentowana w środowisku prawniczym, jak również politycznym jako niezgodna z konstytucją. Teraz pan mi zadaje pytanie dotyczące przynależności mojej do stowarzyszeń.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Nie spodziewałem się, że pan odpowie na nie, ale chciałem je zadać.

Świadek Remigiusz Signerski:

Natomiast nigdy nie byłem członkiem stowarzyszenia „Ad vocem”. Byłem członkiem przez okres kilku miesięcy Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex super omnia”.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Dziękuję. Czy sądzi pan, że brak przynależności do tego stowarzyszenia „Ad vocem” miało... było powodem wykluczenia pana jako osoby nadzorującej to śledztwo z obiegu informacji z tych narad?

Świadek Remigiusz Signerski:

Pyta pan mnie o przypuszczenia.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Tak, tak...

Świadek Remigiusz Signerski:

Panie pośle...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Po prostu o to, czy taka myśl wtedy w pana głowie się tliła.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jak powiedziałem, wspólnie z prokuratorem Michałem Kierskim, jak również pani prokurator Aleksandra Rozmierska, przy czym ja rozmawiałem prawie wyłącznie z prokuratorem Kierskim, gdyż on był kierownikiem zespołu śledczego i do niego należała decyzja co do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, uznawaliśmy już w 2020 r., że materiał dowodowy, który został przedłożony w wyniku kontroli operacyjnej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, nie zawiera dowodów wskazujących na przyjętą przez Centralne Biuro Antykorupcyjne hipotezę dotyczącą wydziału promocji i kultury w Urzędzie Miejskim w Inowrocławiu.

Oczywiście były pewne wątpliwości dotyczące kwestii samego powstania, uszeregowania tego w strukturze urzędu itd. Natomiast my nie jesteśmy od tego, aby zajmować się oceną moralną zachowania osób objętych śledztwem, tylko oceną prawną. Ocena prawna na tamten czas, jak również później była taka, że materiał dowodowy nie dostarczył informacji, dowodów, które mogłyby być podstawą do tego, że zachodzi uzasadnione podejrzenie, dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez konkretną osobę, które jest podstawą do skierowania wniosku o uchylenie immunitetu i do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Nie sądzę, aby brak mojej przynależności do „Ad vocem” miał jakiś wpływ, gdyż w zasadzie nikt chyba nie wie, kto jest członkiem tego stowarzyszenia, poza kilkoma osobami, które oczywiście się do tego przyznają medialnie, natomiast ja nie miałem ani propozycji, ani nie miałem takiego pomysłu, żeby być członkiem tego stowarzyszenia. W mojej ocenie odsunięcie mnie, takie faktyczne odsunięcie mnie od nadzoru nad tą sprawą wynikało z tego, że już w 2022 r. bardzo się rozjechały moje zapatrywania i mojej przełożonej na sprawy, które są prowadzone w prokuraturze regionalnej.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Nie tylko na tę sprawę?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie tylko na tę sprawę, ale to jest już kwestia tajemnicy służbowej i mógłbym na posiedzeniu zamkniętym wskazać, o jakie tematy tutaj chodziło. Natomiast doszło między nami do sporu dotyczącego reakcji na...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Między panem, proszę świadka, a...

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jest, między mną a moją przełożoną... dotyczące reakcji na pewne informacje...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Panią Szmydyńską?

Świadek Remigiusz Signerski:

...które ukazały się w jednym z mediów, dotyczące innego postępowania z naszej prokuratury, gdzie w mojej ocenie doszło do ujawnienia materiału dowodowego w sposób nieuprawniony, przed ujawnieniem go na rozprawie sądowej. Tutaj doszło do poważnej różnicy zdań w zakresie dalszego toku postępowania z tym moim odkryciem. Ja to odkryłem dlatego, że przez praktycznie cały okres bycia naczelnikiem byłem też osobą zgodnie z zakresem obowiązków zastępującą rzecznika prasowego, i jak rzecznik prasowy był na urlopie, to ja robiłem tzw. prasówkę, czyli sprawdzałem, co w mediach ukazuje się w związku z Prokuraturą Regionalną w Gdańsku. Tam natrafiłem na pewien artykuł, który... Później badając akta sprawy i dokumenty, które tam się znajdowały, stwierdziłem, że nie został uzyskany przez dziennikarza w sposób legalny.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czyli że źródłem wycieku jest sama prokuratura?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie zostało przeprowadzone według mojej wiedzy...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Śledztwo w tej sprawie?

Świadek Remigiusz Signerski:

...śledztwo, ale... Może inaczej. Śledztwo było prowadzone, tylko nie wiem z jakim wynikiem.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy to była sprawa z tłem politycznym również?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie na posiedzeniu otwartym.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Dobrze. To, proszę świadka, proszę powiedzieć. Świadek wspomniał, że za świadka plecami odbywały się spotkania, akta były poza zasięgiem świadka i jego dyspozycją. Proszę powiedzieć, czy w tych spotkaniach brały udział te osoby, które świadek wymienił w późniejszej części wypowiedzi, czyli pani prokurator Szmydyńska oraz przedstawiciele CBA, czy to były spotkania wyłącznie w gronie prokuratorskim. Te, o których...

Świadek Remigiusz Signerski:

Panie pośle, ja nie byłem zapraszany na te spotkania...

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Czy można to jakoś ustalić, kto w tym brał udział?

Świadek Remigiusz Signerski:

...więc siłą rzeczy nie mogę ustalić, kto na nich bywał. Natomiast sytuacja zmieniła się w 2022 r. i w 2023, albowiem wtedy odszedł z delegatury CBA ówczesny dyrektor, jak również pani naczelnik. Sprawę tę przejęła pani Kwiatkowska-Gurdak. Później doszło do dymisji pana prokuratora Michała Kierskiego, który również nie widział podstaw do kierowania tutaj w tej sprawie wniosku o uchylenie immunitetu. Tak naprawdę ja kilkakrotnie widziałem w sekretariacie osoby czekające pod drzwiami szefowej i na podstawie tego, że był tam referent tego śledztwa, stwierdzałem, że to prawdopodobnie w tej sprawie.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Kto był tym referentem w tamtym czasie?

Świadek Remigiusz Signerski:

Prokurator Dariusz Ziomek.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Proszę świadka, natomiast te osoby oczekujące... Czy jest świadek w stanie sprecyzować, kto to był?

Świadek Remigiusz Signerski:

Z uwagi na pełnioną funkcję była tam pani prokurator okręgowa Monika Ryszkiewicz-Jakubowska, jak również, co też oczywiście z uwagi na pełnioną funkcję naczelnika, prokurator Adam Borzyszkowski.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Który był wtedy w funkcji naczelnika?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jest.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

W prokuraturze okręgowej?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jest.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Proszę świadka, proszę powiedzieć, czy w oparciu o te dotychczasowe zeznanie może świadek odpowiedzieć na pytanie, czy sprawa Krzysztofa Brejzy – w oparciu o te wszystkie informacje dostarczone Komisji – była sprawą pilotowaną, monitorowaną, prowadzoną przez siły

spoza samej prokuratury. Czy była to sprawa po prostu z tłem politycznym? Czy jest świadek w stanie się odnieść do tego pytania?

Świadek Remigiusz Signerski:

Znowu pan poseł pyta mnie o moje osady, a nie o wiedzę.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

O to, jaka myśl wtedy panu towarzyszyła.

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie naruszając tajemnicy postępowania, tajemnicy zawodowej, moim zdaniem ta sprawa... Może zacznę od początku. Może zaczniemy od samej kontroli operacyjnej w tej sprawie. Otóż zgodnie z przepisami, z ustawą o CBA, kontrola operacyjna może zostać zarządzona w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw, uzyskania i utrwalenia dowodów przestępstwa, a także ujawnienia mienia zagrożonego przypadkiem w związku z określonym katalogiem przestępstw pod warunkiem, że inne środki okazały się bezskuteczne lub będą nieprzydatne.

W niniejszej sprawie proszę zwrócić uwagę na to, że kontrola operacyjna – tak jak... nie zdradzam tajemnicy, bo to jest w mediach – została zainicjowana w kwietniu 2019 r., a więc postępowanie karne w tej sprawie trwało już półtora roku, bo rozpoczęło się w 2017 r. w Prokuraturze Rejonowej w Inowrocławiu. Pierwszą rzeczą nasuwającą wątpliwości co do tej kontroli operacyjnej jest to, dlaczego to była kontrola prowadzona przez CBA obok postępowania karnego, gdyż przepisy prawa przewidują możliwość stosowania kontroli procesowej zarządzanej przez sąd na wniosek prokuratora, z tym że te przepisy są dosyć stare i przewidują tylko kontrolę i utrwalanie rozmów. Natomiast w tej sprawie CBA wystąpiło z wnioskiem o kontrolę polegającą na „uzyskiwaniu i utrwalaniu danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych”. Takiej kontroli prokurator nie może zarządzić.

Jeżeli chodzi o tę kontrolę operacyjną zarządzoną przez sąd na wniosek CBA po uzyskaniu zgody prokuratora krajowego, bo taka jest procedura, o tej kontroli prokuratorzy prowadzący to śledztwo, jak również ja, do momentu, kiedy te materiały zostały udostępnione na podstawie decyzji szefa CBA do procesu, nie mieliśmy wiedzy, jak również nie wnioskowaliśmy o przeprowadzenie takiej kontroli. Przynajmniej ja nie mam wiedzy, aby prokurator prowadzący to postępowanie, czyli prokurator Kierski bądź prokurator Rozmierska – co do innych osób się nie mogę wypowiadać, bo ja nie rozmawiałem na ten temat – nie wnosił o zainicjowanie takiej kontroli, co za tym idzie, wydaje się, że uznawały, że jeszcze nie okazały się bezskuteczne inne środki dowodowe albo że zachodzi uzasadnione podejrzenie, że będą nieprzydatne, w celu wyjaśnienia okoliczności tej sprawy. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz związana z tą kontrolą jest taka, że w 2016 r. zmieniono przepisy dotyczące tzw. zgody następcej i teraz o tym decyduje prokurator. W Polsce też nie funkcjonuje zasada owoców zatrutego drzewa, tak że dowody pozyskane nawet wbrew procedurze, ale przez organ uprawniony, co wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, jeszcze wczoraj sprawdzałem linię orzeczniczą... jest dopuszczalne wykorzystanie tych dowodów w toku postępowania karnego.

Nadto mamy coś takiego w kontroli operacyjnej, że oprócz tego, że zarządza się kontrolę w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa katalogowego, czyli na przykład dotyczącego zorganizowanej grupy przestępczej, łapownictwa, przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza, to w toku tej kontroli dochodzi do tak zwanych... do pozyskania tzw. przypadkowych znalezisk. Przypadkowe znaleziska to jest sformułowanie doktrynalne. Dotyczy tego, że oprócz tego nagrywają się inne osoby niż objęte postanowieniem sądu o zarządzaniu kontroli operacyjnej, jak również uzyskiwane... mogą być uzyskiwane dowody dotyczące innych przestępstw aniżeli te, które były podstawą kierowania wniosku i wydania zgody przez sąd.

Przepis art. 168b Kodeksu postępowania karnego zmieniony z dniem... z kwietniem 2016 r. stanowi, że w wypadku pozyskania takich dowodów dotyczących innej osoby bądź innych przestępstw niż objęte decyzją sądu to prokurator podejmuje decyzję co do wykorzystania tych dowodów. Jedynym warunkiem wykorzystania tych dowodów jest tylko to, żeby to były przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego.

W tej sprawie było dużo informacji dotyczących przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, a chodzi nam o to, że mają być uzyskane wiadomości o przestępstwach ściganych z oskarżenia publicznego.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Publicznego, tak.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jest. Więc wszystkie informacje dotyczące pomówień, zniewagi są indyferentne dla wyników kontroli i nie mogą być brane pod uwagę przy ocenie materiału dowodowego.

Druga kwestia jest jeszcze taka. Czy można wykorzystać dowody dotyczące przestępstw wszystkich ściganych z oskarżenia publicznego, czy tylko przestępstw, co do których możliwe jest zarządzanie kontroli operacyjnej? Tutaj jest rozbieżna linia orzecznicza, przy czym dominująca w sądownictwie – zapoczątkowana uchwałą Sądu Najwyższego z 28 marca 2018 r. – jest taka teza, że można wykorzystać tylko materiały dotyczące przestępstw katalogowych, czyli tylko takich, które są podstawą do zainicjowania kontroli operacyjnej. Tylko i wyłącznie takie.

Jednakowoż z tego, co pamiętam, po wydaniu tej uchwały przez Sąd Najwyższy do prokuratur trafiło pismo prokuratora krajowego dotyczące właśnie tego orzeczenia, w którym wskazywano, że prokuratorzy mają nie brać pod uwagę tego orzeczenia...

Posel Witold Zembaczyński (KO):

To Bogdan Święczkowski wydał wtedy to pismo?

Świadek Remigiusz Signerski:

Wtedy prokuratorem krajowym był Bogdan Święczkowski.

...nie brać pod uwagę tego orzeczenia, w bieżącej praktyce kierować się literalnym brzmieniem przepisów, gdyż z pisma pana prokuratora krajowego wynikało, że *clara non sunt interpretanda*, czyli co jest jasne, nie podlega interpretacji, a w przepisie jest wskazane, że to dotyczy przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego i nie rozróżnia się, czy to są przestępstwa katalogowe, czy nie.

W związku z tym takie pismo powstało. Wydaje mi się, że prokuratorzy raczej ignorowali to pismo w swojej praktyce, przyjmując stanowisko sądu, gdyż... jak by to najprościej powiedzieć, recenzentem pracy prokuratora jest sąd, więc w naszym interesie jest działać zgodnie z orzecznictwem sądowym, gdyż w innym wypadku narażamy się na porażkę...

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Procesową.

Świadek Remigiusz Signerski:

...oskarżenia przed sądem.

Ponadto, jeszcze jedna rzecz jest ważna. Zachodzi wątpliwość co do tego, czy ten materiał dowodowy pozyskany z urzędzeń końcowych na podstawie zgody sądu z 2019 r. może dotyczyć wszystkich danych historycznych, czy tylko danych zaistniałych po 2016 r., po dniu 14 kwietnia, kiedy zmieniono przepisy ustawy. Tutaj też jest już w miarę wyrobione orzecznictwo. Przyjmuje się, że te materiały mają dotyczyć tylko zdarzeń zaistniałych po 2016 r. W tej sprawie kontrola operacyjna doprowadziła do pozyskania z urzędzenia końcowego senatora Krzysztofa Brejzy materiałów również, jeżeli się nie mylę, z 2012 r. W związku z tym te materiały zgodnie z taką linią orzeczniczą, która wykształciła się oczywiście trochę później niż postanowienie sądu albo w tym samym czasie, bo to były nowe przepisy, więc one musiały przejść przez sądy... Bardzo dużo takich wiadomości dotyczyło zdarzeń sprzed 2016 r., więc tutaj też zachodziła wątpliwość, czy te materiały sprzed 2016 r., które zostały utrwalone w toku kontroli operacyjnej, mogą być wykorzystane jako materiał dowodowy.

Jednakże niezależnie od tego, jakie jest stanowisko co do wykorzystania tych materiałów, to zakres przedmiotowy tego śledztwa dotyczył zdarzeń po 2015 r. związanych z utworzeniem wydziału promocji miasta Inowrocław i tak zwanych – jak to nazwano w materiałach prasowych w TVP i innych mediach – fabryk hejtu w urzędzie miejskim. Tak więc w tej sprawie nas powinny interesować tylko i wyłącznie materiały uzyskane po styczniu 2015 r., ewentualnie troszkę wcześniej, gdyż ten wydział był w jakiś sposób formowany, dobierano tam ludzi, ale nie mogły to być materiały według tego orzecznictwa sądowego pozyskane z końcowego urzędzenia z okresu sprzed 2016 r.

Jednakże niezależnie od wszystkiego, jak by w tej sprawie nie podchodzić do pozyskanego materiału dowodowego, to informacje, które zostały pozyskane i zostały wielokrotnie na nasz wniosek – na mój, na prokuratora Kierskiego wniosek – poddane analizie kryminalnej, w tym w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku, nie doprowadziły do ustalenia, że zachodzi uzasadnione podejrzenie przestępstwa, które jest podstawą... prawdopodobnie, bo wniosek o kontrolę operacyjną i jego uzasadnienie nie jest znane prokuratorowi, gdyż służby tego nie odtajniasz, jest znane tylko sądowi i prokuratorowi krajowemu, więc ja nie wiem, co służby wskazały w uzasadnieniu wniosku o zarządzanie kontroli operacyjnej.

Niemniej jednak plan śledztwa i analiza materiałów sporządzana w tej sprawie przez CBA dotyczyła właśnie funkcjonowania tego wydziału, a więc uznania, że senator, wtedy poseł Krzysztof Brejza wykorzystywał podległych prezydentowi Inowrocławia pracowników do kreowania swojego wizerunku, wizerunku prezydenta i hejtowania, mówiąc potocznie, przeciwników. Ten materiał nie został potwierdzony również po przedstawieniu zarzutów panu Ryszardowi Brejzie. Prokurator przedstawił mu zarzuty na podstawie materiału, zgromadzonego materiału procesowego i po przedstawieniu tych zarzutów niezwłocznie zaczął go – ten materiał – weryfikować, czyli sprawdzać, jak się mówi potocznie, sprawdzać linię obrony podejrzanego, do czego jest zobowiązany przepisami prawa.

Tutaj chciałem nadmienić, że nieprawdą jest, że to pani Kwiatkowska-Gurdak zaczęła weryfikować, bo z mojej wiedzy, jak czytałem protokoły konfrontacji pana Ryszarda Brejzy z panią Agnieszką Ch.-S., to te czynności były prowadzone przez pana prokuratora Michała Kierskiego, a pani Agnieszka Kwiatkowska, wówczas funkcjonariusz prowadzący tę sprawę brała tylko udział w tych czynnościach, a więc o przebiegu tej... o samym przeprowadzeniu tej czynności i jej przebiegu decydował prokurator Michał Kierski. Tak jak ja widziałem na podstawie protokołów, które były później nam przekazywane, a przez nas przekazywane do Prokuratury Krajowej, wszystkie – przynajmniej na ten czas, kiedy ja znałem te materiały – wszystkie bądź większość twierdzeń pani Agnieszki Ch.-S. zostały obalone w trakcie konfrontacji, gdyż ta pani po prostu zaczęła się wycofywać ze swoich twierdzeń, mówiąc, że rzeczy nie pamięta, że może było troszkę inaczej, że jednak jej nikt osobiście czegoś nie kazał. Wcześniej wskazywała, że kazał jej ktoś osobiście, podawała nazwiska, okoliczności, podawała informacje dotyczące zakupu sprzętu, kart telefonicznych, jakiegoś specjalnego pomieszczenia, gdzie to wszystko miało być, instalacji masztu na budynku urzędu, co samo w sobie jest nieprawdopodobne zupełnie.

Niemniej jednak te wszystkie kwestie, które ona poruszała w swoich wyjaśnieniach, jak również... Tam było jeszcze kilka pań podejrzanych, jak również kilka pań świadków. Te kwestie na tamten czas wskazywały na podejrzenie, że zachodzi jakaś uzasadniona możliwość popełnienia przestępstwa przez pana prezydenta Inowrocławia, Ryszarda Brejzę. Jako że przepisy procedury karnej są tak sformułowane, że zakazane – i to jest również jednolite stanowisko Sądu Najwyższego – jest przesłuchiwanie osoby, co do której mogą być przedstawione... której mogą być przedstawione zarzuty w charakterze świadka na okoliczność tych spraw, co do których mogą jej być przedstawione zarzuty, to po przedstawieniu zarzutów Ryszardowi Brejzie i zweryfikowaniu – przynajmniej na tamten czas, kiedy prokurator Kierski jeszcze kierował tą sprawą i ja miałem do niej dostęp – była decyzja, że ta sprawa w tym zakresie zostanie umorzona wobec stwierdzenia, że albo czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, bądź brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

Natomiast, tak jak cały czas mówię, jeżeli chodzi o kwestie zarzutów dotyczących Krzysztofa Brejzy, to już w 2020 r., po zapoznaniu się z materiałami z kontroli operacyjnej – bo te materiały zostały w 2020 r. dopiero odtajnione – zarówno w prokuraturze okręgowej ze strony referentów, jak i z mojej strony był ten sam pogląd, że ten materiał nie pozwala na przedstawienie zarzutów. Ten materiał do momentu, kiedy ja sporządziłem swoją notatkę, we wrześniu, na początku września 2023 r., czyli niezwłocznie po tym, jak się dowiedziałem o skierowaniu tego wniosku, w żaden sposób się nie poszerzył. Otóż nie doszły żadne nowe źródła dowodowe. Osobowe źródła, które zostały przesłuchane w okresie pomiędzy ostatnim moim kontaktem w tej sprawie a skierowaniem wniosku, nie wniosły niczego nowego, co by nie było znane wcześniej. Jedyny nowy „dowód” to była analiza sporządzona przez analityka kryminalnego CBA, chyba już szósta z kolei, która polegała na tym, że analityk zebrał, zagregował materiał pozyskany z osobowych źródeł dowodowych, materiał wynikający z kontroli, już jawny, materiał wynikający z eksploracji zasobów internetowych w taki sposób, aby wykazać jakieś powiązania między

na przykład konkretnym komentarzem naruszającym czyjeś dobro osobiste a zleceniem opublikowania takiego komentarza przez osoby pomawiane w tej sprawie.

Abstrahując od tego, że analiza analityka nie jest opinią biegłego, jest tylko narzędziem pomocniczym dla organu prowadzącego postępowanie, które przedstawia w sposób klarowny, zagregowany, jak powiedziałem, pozyskany materiał dowodowy. Służy na przykład po to, żeby uporządkować historię rachunku bankowego, bo dostajemy tysiące stron dokumentów i żeby jakoś się w tym poruszać, to właśnie analitycy dokonują segregacji tego materiału w zakresie wpływów od konkretnej osoby, przelewów etc.

Tutaj ten materiał pod takim kątem miał być zbadany przez analityka. Tak jak mówię, to nie była pierwsza analiza. Tak jak zawarłem to w swojej notatce służbowej, analityk stwierdził, że zebrany materiał dowodowy może wskazywać na to, że pan Krzysztof Brejza miał wpływ na ustalenie struktury osobowej wydziału, i może wskazywać na to, że pan Krzysztof Brejza miał wpływ na komentarze, które były przedmiotem analizy analityka. Trzeci aspekt dotyczył finansowania kampanii wyborczej do europarlamentu. Tutaj analityk wykluczył możliwość powiązania materiału, który przebadał, z czynem polegającym na nielegalnym finansowaniu kampanii wyborczej, więc wynik analizy był pół na pół, probabilistyczny. Żaden prokurator na podstawie takiego wyniku nie zdecyduje się o stawianiu zarzutów, a żaden sąd nie skaże. Jest to tak naprawdę bezużyteczne dla nas.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

Bardzo dziękuję za tę odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz oddam głos panu przewodniczącemu Bosackiemu, ale proszę mi powiedzieć. Czy ja dobrze pana zrozumiałam, że zgodnie z pana wiedzą nie było podstaw do zastosowania kontroli operacyjnej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, na tym poziomie... operacyjnej? Podczas gdy prowadzone było postępowanie przygotowawcze, nie było podstaw do zastosowania kontroli?

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani przewodnicząca, ja bym nie chciał narazić na zarzut ujawnienia jakichś tajemnic prawnie chronionych na posiedzeniu otwartym. Jedyne, co mogę powiedzieć, to, że zgodnie z przepisami taką kontrolę zarządza się w szczególnych wypadkach, czyli po pierwsze, muszą być określone przestępstwa objęte postępowaniem, musi zachodzić oczywiście uzasadnione podejrzenie, że takie przestępstwa zostały popełnione, jak również musi łącznie zachodzić przesłanka, że nie można na podstawie... że inne środki dowodzenia tego, że doszło do takiego przestępstwa, okazały się bezskuteczne, jak również że zachodzi prawdopodobieństwo, że te środki nie doprowadzą do ustalenia tego, czy został popełniony czyn zabroniony i przez kogo.

Wczoraj była przesłuchiwana pani prokurator Maja Rodwald i tak jak... Mogę tylko za nią powtórzyć, że wydaje mi się, że do momentu skierowania tego wniosku nie wyczerpano jeszcze inicjatywy dowodowej określonej w Kodeksie postępowania karnego.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czyli pan by takiego wniosku nie złożył?

Świadek Remigiusz Signerski:

Ja nie jestem osobą uprawnioną do składania wniosku ani do opiniowania takiego wniosku. Nie znam też, co podkreślam, nie znam też uzasadnienia wniosku o zarządzanie kontroli. To uzasadnienie poznał tylko sąd stosujący i przedłużający. Sąd przedłużający kontrolę jest też zgodnie z przepisami zaznajamiany z wynikami dotychczas przeprowadzonej kontroli, przy czym oczywiście sąd wie tylko, jaki jest rodzaj kontroli, nie wie, jakimi metodami ta kontrola... ale to jest informacja tajna, więc ani prokurator, ani sąd tego nie będą wiedzieli. Tak jak mówię, nie mogę recenzować czynności operacyjno-rozpoznawczych, gdyż jestem prokuratorem i prokurator takich czynności nie stosuje, a opiniuje je jedynie prokurator krajowy w wypadku CBA, a w wypadku komend wojewódzkich to prokurator okręgowy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Bosacki.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Pani przewodnicząca, ja tylko doprecyzowałbym.

Proszę świadka, to ja może inaczej zapytam. Czy w oparciu o wyjaśnienia złożone w toku postępowania przez panią Agnieszkę Ch.-S., gdyby pan miał możliwość złożenia takiego wniosku o kontrolę operacyjną, to czy w oparciu o same te wyjaśnienia taki wniosek by pan składał?

Świadek Remigiusz Signerski:

Musiałbym na posiedzeniu otwartym ujawnić... co zostało ujawnione. Ja mogę tylko odpowiedzieć w sposób generalny i abstrakcyjny, że w tego typu sprawie moim zdaniem nie ma podstaw do stosowania kontroli operacyjnej, bo jest to sprawa błaha, powiatowa, można powiedzieć. Natomiast prokuratorzy, którzy prowadzili to śledztwo, nie mieli wpływu na to, a kiedy to wpłynęło do akt postępowania... zostało udostępnione do akt postępowania, mieli obowiązek wynikający z przepisów Kodeksu postępowania karnego, z zasady legalizmu, aby te materiały zweryfikować. Nie mogli po prostu powiedzieć, że naszym zdaniem jest to strzelanie z armaty do wróbla, bo ranga przestępstw, których... objęte jest postępowanie, jest błaha. Nie mamy takiej możliwości. To nie jest system anglosaski, nie ma zasady konformizmu etc. My mamy obowiązek to zweryfikować, inaczej narażamy sami się na zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Bosacki teraz.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, proszę świadka, to, co pan mówi, jest bardzo ciekawe, chociaż obawiam się, że nawet dla mnie – a zwłaszcza dla publiczności – dość zagmatwane, więc ja spróbuję kilkoma pytaniami usystematyzować pana wiedzę czy pana zeznania.

Rozumiem, że prokuratorzy prowadzący śledztwo w sprawie, umownie mówiąc, pluszowych wiewiórek, faktur czy inowrocławskiej, nie uczestniczyli w zlecaniu kontroli operacyjnej.

Świadek Remigiusz Signerski:

Absolutnie tak.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Wówczas, kiedy dowiedzieli się o tym, że była ona stosowana, nie znając, przynajmniej wówczas nie znając tak agresywnego ośrodka, jakim jest Pegasus, byli zdziwieni, że w takim błahym, jak pan powiedział, powiatowym przypadku stosuje się kontrolę operacyjną?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tutaj mogę wypowiadać się za siebie. Ja rozmawiałem głównie z prokuratorem Kierskim, z prokurator Aleksandrą Rozmierską rozmawiałem dwa bądź trzy razy i, tak jak podkreślam, żaden z tych prokuratorów nie widział podstaw do stwierdzenia, że na podstawie tych materiałów zachodzi uzasadnienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez senatora Krzysztofa Brejzę, jak również znając ich doświadczenie zawodowe – prokuratora Kierskiego oraz prokurator Rozmierskiej – jestem absolutnie pewien, że oni również w takiej sprawie, gdyby mieli decyzję, gdyby mieli na przykład podejmować decyzję o kontroli procesowej – więc na podstawie art. 237 Kodeksu postępowania karnego – uznaliby, że to jest skórka niewarta wyprawki.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Zapytam jeszcze o wcześniejszy etap. Rozumiem, że pan objął nadzór czy wiedzę o tym śledztwie od końca października 2019 r. Czy pan potem, zapoznając się ze sprawą, wiedział, że pierwsza agentka prowadząca sprawę w CBA po miesiącu kontroli operacyjnej stwierdziła, że nie należy jej kontynuować i wręcz... w sprawie Krzysztofa Brejzy, i wręcz odmówiła przekazania materiałów zwierzchnikom i prokuraturze z tej kontroli?

Świadek Remigiusz Signerski:

Odwołując się do mojej pamięci, nie przypominam sobie w materiałach udostępnionych i ujawnionych takiej notatki, ale zastrzegam, że jeżeli to, co pan poseł mówi, pan wiceprzewodniczący mówi, zaistniało, a zakładam, że zaistniało, to to jest sporządzone jeszcze przed udostępnieniem materiałów do postępowania przygotowawczego. Kolejność jest taka, że po uzyskaniu zgody sądu na przeprowadzenie kontroli operacyjnej ta kontrola jest prowadzona, sporządzany

jest z niej protokół. Następnie – po zakończeniu czasu, na który została ona zarządzona, bądź uzyskaniu dostatecznych dowodów popełnienia przestępstwa – wyniki tej kontroli zostają przeanalizowane w CBA czy w innej służbie, która przeprowadza kontrolę. Na podstawie tej analizy podejmowana jest decyzja, czy te materiały mają znaczenie dla toczącego się postępowania, stanowią podstawę do wszczęcia postępowania karnego w innej sprawie. Segregowany jest też materiał dotyczący rzeczy nieistotnych, czyli związanych chociażby z życiem osobistym, jak również segregowany jest materiał dotyczący tajemnic prawnie chronionych.

Więc jeżeli taka notatka by się pojawiła... się pojawiła, to obawiam się, że prokurator by jej nie widział, gdyż nam udostępniono materiał z kontroli operacyjnej już przerobiony, znaczy zrobiony przez CBA, bo też trzeba pamiętać o tym, że jeżeli kontrola trwa kilka miesięcy, przynajmniej w zakresie kontroli telefonicznej, to nagrywa się niestworzona ilość gigabajtów danych.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dobrze.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tutaj w dosyć szybkim tempie zostały te dane przeanalizowane, bo czeka się często po 2 lata na to, aż ta kontrola zostanie opracowana.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Kontrolę przeprowadzano między kwietniem a październikiem 2019 r., przypadkiem bądź nie, dokładnie w czasie trwania kampanii wyborczej. Zakończono ją 3 dni zakończeniu... znaczy po wyborach. Państwu przekazano, jak pan zeznał, w 2020 r. Na początku 2020 r.? Pod koniec 2020 r.? Mówię „państwu” w sensie prokuraturze, materiał z tej kontroli.

Świadek Remigiusz Signerski:

W 2019 r. widzę, że jeszcze ja nie prowadziłem, nie nadzorowałem tego postępowania, ale już się pojawiła kwestia jakichś materiałów niejawnych w tym postępowaniu, ale do nas jako prokuratury regionalnej to wpłynęło w wakacje 2020 r.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

OK.

Świadek Remigiusz Signerski:

Natomiast wcześniej było to w prokuraturze... też w prokuraturze okręgowej, w kancelarii tajnej. Na jednej z narad właśnie, która odbyła się w kancelarii tajnej, omawialiśmy kwestie wynikające z tej kontroli. Ja jej wtedy jeszcze nie znałem, więc... (*niezrozumiale*)

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Tak, ale rozumiem, że w żadnym momencie zajmowania się przez pana tą sprawą nie uznał pan – mówię teraz o faktach, a nie o pana odczuciach tylko – nie uznał pan na podstawie materiału dowodowego, że uzasadniony był powód, dla którego założono kontrolę operacyjną odnawianą w sumie przez 6 miesięcy wobec Krzysztofa Brejzy, czyli że on brał udział w wyłudzeniach dotyczących tych rachunków w urzędzie w Inowrocławiu, bo taki był pretekst, powód założenia mu kontroli operacyjnej.

Świadek Remigiusz Signerski:

Mogę odpowiedzieć na posiedzeniu otwartym w zasadzie w taki sposób, że w żadnym momencie, kiedy zapoznawałem się z materiałami z kontroli operacyjnej, jak również zapoznawał się z nimi prokurator Kierski i prokurator Rozmierska, nie było mowy o tym, że ten materiał potwierdza popełnienie przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, katalogowego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego przez senatora Krzysztofa Breję.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję. Ostatnie pytanie w tej rundzie, może potem będę miał następne. Co, jeśli chodzi o Ryszarda Breję, czyli ówczesnego prezydenta Inowrocławia? Ponieważ, znowu, on był... stosowano wobec niego kontrolę operacyjną trochę krócej, chociaż też kilkakrotnie, latem, wczesną jesienią 2019 r. Następnie mijają 2 lata, podczas których on nie ma zarzutów.

Teraz już proszę o precyzyjną odpowiedź, bo to już dotyczy czasów, kiedy pan się zajmował sprawą. Następnie pod koniec grudnia 2020 r. wybucha sprawa... 2021 r., przepraszam, 2021 r. wybucha sprawa Pegasusa i nagle w styczniu, dosłownie 3 tygodnie później, po tym,

jak się okazuje, że Krzysztof Brejza, potem, że Ryszard Brejza byli – przepraszam za kolokwializm – inwigilowani Pegasusem, nagle w momencie, kiedy w Sejmie toczy się debata, wtedy jeszcze w tym PiS-owskim Sejmie... Jak pamiętacie państwo, to, czy Komisja Śledcza wówczas by powstała, czy nie, zależało od pana Kukiza, który ostatecznie nie zdecydował się głosować za powołaniem tej Komisji Śledczej. Czyli w Sejmie toczy się debata nad tą sprawą i powołaniem Komisji Śledczej, w Senacie powstaje komisja śledcza i dokładnie wtedy prokuratura stawia zarzuty Ryszardowi Brejzie.

Pytanie jest do pana: Dlaczego wtedy tak późno postawiono zarzuty Ryszardowi Brejzie?

Świadek Remigiusz Signerski:

Panie przewodniczący, w pierwszej kolejności ja nie mam wiedzy, aby wobec pana Ryszarda Brejzy w tej sprawie była stosowana kontrola operacyjna. Ja nie mam żadnej wiedzy w tym przedmiocie, więc nie mogę ustosunkować się do tego. Jeżeli chodzi o zarzuty dla pana Ryszarda Brejzy, tutaj też nie chciałbym na posiedzeniu otwartym naruszyć tajemnicy zawodowej.

Powiem tak, że kwestia dotycząca tych zarzutów była oparta na materiale pozyskanym z przesłuchań. Natomiast Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, w szczególności pani prokurator Rozmierska, nie chciała stawiać zarzutów panu Ryszardowi Brejzie w zakresie dotyczącym wydziału, co nie znaczy oczywiście, że tam... że tutaj nie było innego jeszcze materiału, bo była kwestia jednego zarzutu dotyczącego pana Ryszarda Brejzy i on był niekwestionowany przez nikogo. Kwestia jego społecznej szkodliwości czy tam innych elementów dotyczących wyczerpania znamion to już jest indyferentna, natomiast co do tego nie było sporu.

Co do samego wydziału to faktycznie prokurator Kierski, jak również prokurator Rozmierska stali na stanowisku, że nie jest możliwe przedstawienie zarzutów dotyczących przekroczenia uprawnień polegających na utworzeniu wydziału, gdyż prezydent miał taką kompetencję, żeby utworzyć wydział i zorganizować go tak, jak sobie wymyślił. Kwestie dotyczące intencji tworzenia tego wydziału oraz później ewentualnie jego funkcjonowania nie mogą być poddane prawnokarnej analizie, po pierwsze, dlatego, że intencje nie są karalne, po drugie, dlatego, że nie wydaje się, aby można było postawić... przedstawić adekwatny związek przyczynowo-skutkowy między zachowaniem prezydenta a zachowaniem pracowników tego wydziału, polegający na różnej aktywności internetowej. Kwestia dotyczyła m.in. czasu sporządzania pewnych komentarzy, czy to było w godzinach pracy, czy po, czy to było na polecenie, czy w zasadzie z własnej inicjatywy.

Tak jak mówię, tutaj chodziło o ocenę przede wszystkim prawną możliwości zarzucanego zachowania pana Ryszarda Brejzy. Prokuratura okręgowa, prokurator Kierski i prokurator Rozmierska nie chcieli stawiać zarzutów w tym przedmiocie, natomiast... tak szeroko rozumianych. Natomiast prokuratura regionalna, nie wiem jak Prokuratura Krajowa, bo ja nigdy nie kontaktowałem się z Prokuraturą Krajową w tej sprawie, nigdy nie uczestniczyłem też w żadnych naradach w Prokuraturze Krajowej dotyczącej tej sprawy, natomiast prokuratura regionalna, czyli pani prokurator Rutkowska-Szmydyńska... CBA stało na stanowisku, że należy przedstawić szeroko zarzuty, a potem zweryfikować ten materiał dowodowy, tak jak on... jeżeli się ostatecznie, to skierować akt ostrzeżenia, jeżeli się nie ostatecznie, to będzie trzeba to umorzyć.

Więc spór dotyczył tylko zakresu przedstawienia zarzutów. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że prokuratura okręgowa miała stuprocentową rację, bo te zarzuty po dokonaniu konfrontacji się nie potwierdziły. Natomiast ja na polecenie mojej przełożonej sporządziłem pismo, w którym polecono prokuraturze okręgowej przedstawić projekt zarzutów obejmujący także funkcjonowanie wydziału. Takie polecenie uzyskałem, takie pismo sporządziłem i dałem je do podpisu prokurator regionalnej, która je podpisała. Zostało to przekazane prokuratorze okręgowej.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Przepraszam, pani przewodnicząca, muszę jeszcze jedno pytanie w tej rundzie.

Panie prokuratorze, to, co pan opowiada, jest niezwykle... wręcz porażające. Zadam panu pytanie, na które wczoraj odpowiadała pani prokurator Rodwald. Czy pan, bo sam pan mówi, że pod tym pismem jakby łamiącym albo zmieniającym decyzję czy próbę decyzji prokuratury okręgowej pan się podpisał na polecenie swojej szefowej...

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie podpisałem się.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

OK. Pan to przygotował, tak?

Świadek Remigiusz Signerski:

Ja to przygotowałem.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

OK. Czy prokuratura... Mówi pan o roli CBA. Czy prokuratura, czy pan osobiście w tej sprawie byliście samodzielni? Pani prokurator Rodwald, jak pan wie, zeznała, co zeznała wczoraj – że nie.

Świadek Remigiusz Signerski:

Jeżeli chodzi o prokuraturę okręgową, to na pewno pani prokurator Rozmierska była samodzielną, o czym świadczyło to, że ona później została już odsunięta od sprawy, zakończyła wątek fakturowy i później już w zakresie tych materiałów wyłączonych, o których mówiłem wcześniej, już ona nie uczestniczyła w sprawie. Został rozwiązany zespół i ta sprawa wyłączona, dotycząca Ryszarda i Krzysztofa Brejzy, została przydzielona innemu prokuratorowi, tak jak powiedziałem, prokuratorowi Ziolkowi. Prokurator Kierski na tyle, na ile mógł, był samodzielny. Wyraził swoje stanowisko.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

A co to znaczy „na tyle, na ile mógł”, przepraszam?

Świadek Remigiusz Signerski:

Dlatego że, panie przewodniczący, prokuratura jest organizacją hierarchiczną i prokurator zgodnie z art. 7 prawa o prokuraturze oczywiście jest samodzielny, ale pozostałe ustępy tego artykułu wskazują, że już jednak nie tak bardzo, że jest obowiązany wykonywać polecenia, zalecenia, wytyczne prokuratora przełożonego, jak również polecenia dotyczące treści czynności prawnej, czyli na przykład polecenia dotyczące przeprowadzenia przeszukania bądź przedstawienia komuś zarzutów... (*niezrozumiale*)

Poseł Marcin Bosacki (KO):

To kto w tym wypadku te polecenia wydawał?

Świadek Remigiusz Signerski:

Pod tymi poleceniami jest podpis prokurator Rutkowskiej-Szmydyńskiej. Natomiast ja nie wiem, jak wyglądała kwestia uzgadniania tego wyżej, bo nie brałem udziału.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

No właśnie. Właśnie o to chciałem pana zapytać. Nie wie pan?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nigdy nie brałem udziału w żadnej naradzie.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Nie pytał pan?

Świadek Remigiusz Signerski:

O jednej naradzie opowiadano mi, więc jestem tylko ze słyszenia świadkiem. To była narada, na której był prokurator Kierski i prokurator Rozmierska razem z prokuratorem regionalną. Wtedy pamiętam, że prokurator regionalna mi przekazała, więc opieram się tylko i wyłącznie na jej przekazie, że prokurator Rozmierska stanowczo w Prokuraturze Krajowej sprzeciwiała się zarówno zarzutom dla Krzysztofa Brejzy, jak i szerszym zarzutom dla Ryszarda Brejzy, a prokurator Kierski ją popierał. Jest to o tyle...

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Ale ciągle pytam o to samo: Kto był innego zdania, poza panią Rutkowską-Szmydyńską?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie wiem. Nie wiem, dlatego że ja nie miałem dostępu do tej informacji.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

No właśnie. Nie wie pan, z kim oni się spotkali w Prokuraturze Krajowej, tak?

Świadek Remigiusz Signerski:

W Prokuraturze Krajowej w tej naradzie, o której mówię, byli u zastępcy prokuratora generalnego, prokuratora Sieraka, natomiast ja nie byłem przy tej rozmowie.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję. Będę miał jeszcze kolejne pytania. Będę miał kolejne pytania, ale już mój czas minął.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł teraz?

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Tak.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Joanna Kluzik-Rostkowska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Panie prokuratorze, już pan o tym trochę mówił, ale chciałam dopytać jeszcze. Dostał pan do prowadzenia tę sprawę, zobaczył pan, że z telefonu Krzysztofa Brejzy są ściągnięte informacje wstecz aż do 2012 r. Czy pana to zadziwiło i czy rozmawiał pan z CBA, czy pan pytał CBA, skąd taki pomysł, żeby tak daleko sięgać?

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani poseł, ja nie dostałem tej sprawy do prowadzenia, tylko zostałem wyznaczony do sprawowania zwierzchniego nadzoru służbowego. Zwierzchni nadzór służbowy jest uregulowany w regulaminie urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Zawsze sprawowany jest przez prokuratora z jednostki szczebla wyższego niż prokuratura, w której prowadzi się postępowanie, i ten nadzór polega na wielu elementach, m.in. na ukierunkowywaniu postępowania, na wydawaniu poleceń co do przebiegu postępowania, na udzielaniu porad, na konsultacjach, na zapoznawaniu się z aktami sprawy. W momencie, kiedy tę sprawę przekazano mi do kontynuowania zwierzchniego nadzoru, nie miałem wiedzy w ogóle, że jest tutaj jakakolwiek kontrola. W ogóle tej sprawy nie znałem. To jest pierwsza rzecz. W ogóle nie znałem sprawy, nie znałem w żaden sposób materiału dowodowego. Jedynie wiedziałem, że w sierpniu w roku, w którym tę sprawę mi przekazano, był jakiś przeciek do TVP związany z przeszukaniami. Zresztą w tej sprawie byłem przesłuchiwany przez prokuratora z Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim, który prowadził śledztwo w tej sprawie, ale jako że ja nie byłem związany z tą sprawą w momencie, kiedy był przeciek, to przesłuchanie było dwuminutowe.

Więc dopiero po jakimś czasie doszło do nas, doszło do mnie, że jest tam materiał z kontroli, ale on jeszcze był niejawnny, więc też możliwości zapoznawania się z takim materiałem są ograniczone do kancelarii tajnej. W tym wypadku to było w kancelarii tajnej prokuratury okręgowej, która prowadziła to postępowanie, więc ja chcąc zapoznać się z tym materiałem, poprosiłem o sporządzenie kserokopii tych materiałów i przekazanie ich do kancelarii tajnej Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, co uczyniono. Tam dopiero mogłem się z tym zapoznać.

Jeżeli mam być szczery, to ja w pierwszym momencie, będąc przyzwyczajony do tego, jak wygląda kontrola operacyjna, ja w ogóle nie skojarzyłem tego, że to jest pozyskanie informacji z urzędu końcowego w nieznany mi sposób. Ja byłem przekonany, że tam są po prostu podsłuchy, takie jak w każdej kontroli, którą wcześniej... ewentualnie SMS-y, czyli materiał powstały po wydaniu postanowienia sądu o zgodzie na kontrolę. Nawet w jednym z pism, które przygotowywałem do prokuratury okręgowej, które podpisywała prokurator Rutkowska-Szmydyńska, ja wskazałem, że materiał oparty na... przy zarejestrowanych rozmowach telefonicznych, co właśnie wynikało z tego, że cały czas miałem z tyłu głowy to, że tak wygląda ta kontrola, że tutaj był tylko i wyłącznie ten rodzaj kontroli, czyli kontrola i utrwalanie rozmów. Dopiero później, jak się wczytałem w to, to zobaczyłem, że tam są dane dotyczące 2012 r. i to było coś, z czym się spotkałem po raz pierwszy. Myślę, że prokuratura okręgowa również spotkała się z tym po raz pierwszy, prokurator Rozmierska czy prokurator Kierski. Byliśmy po prostu zdziwieni, że taki... taka metoda istnieje pozyskiwania materiałów z kontroli operacyjnej.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Co państwo zrobiliście z tym swoim zadziwieniem, jak już... Bo wie pan co? Ja też dlatego to pytam, bo... Znaczy ja rozumiem, że pan sięgając po te materiały, był przekonany, że to jest tak, jak było wcześniej, tylko tam było 85 tys. ściągniętych informacji. To chyba to już wyglądało nieco inaczej niż przeciętna kontrola operacyjna, taki podsłuch, bo 85 tys. ściągnąć informacji, tak że...

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani poseł, z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że kontrola polegająca na podsłuchiowaniu rozmów zarządzona na kilka miesięcy to jest kilkadziesiąt płyt DVD, każda o pojemności ponad 4 GB, tak że to nie jest jakaś nadzwyczajna wielkość, natomiast trzeba rozróżnić materiał pozyskany w toku kontroli od materiału udostępnionego do postępowania karnego.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Czyli nie dostaliście wszystkiego?

Świadek Remigiusz Signerski:

Ja nie zapoznawałem się z zapisem płyt... utrwalonym na płytach w żaden sposób czy na płycie przekazanej. Zapoznawałem się tylko z wydrukiem tego, który został sporządzony przez CBA, udostępniając ten materiał do śledztwa. Tak jak mówię, materiał przekazywany do śledztwa jest już obrobiony przez służbę, która prowadzi kontrolę operacyjną, i zawiera... musi zawierać tylko informacje dotyczące przestępstwa, które było wskazane w zarządzeniu, w postanowieniu sądu, ewentualnie innego ujawnionego w toku kontroli, ale będącego przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Czy ja mam rozumieć przez to, że pan już dostał ten materiał obrobiony, w związku z czym dostał pan tylko ten materiał z 6 miesięcy i tam pan odkrył, że były różne narzędzia pozyskiwania tych informacji, a nie tylko taki podsłuch wprost?

Świadek Remigiusz Signerski:

Podsłuchu tutaj nie było. Właśnie do tego żeśmy doszli. Pani poseł, ja dostałem notatkę analityczną, czyli to jest coś, co sporządza służba na podstawie materiału udostępnionego. Ona, ta notatka zawiera w sobie po prostu przytoczenie wyników kontroli razem z komentarzem wyjaśniającym na przykład genezę, cel konkretnej rozmowy telefonicznej czy wiadomości, która została pozyskana. Czyli mamy na przykład wiadomość, gdzie ktoś... Ja posłuję się tym, co jest w mediach, żeby nie zdradzać tajemnicy, że telefoniki już zostały zorganizowane. To jest znana kwestia. W tym wypadku jest przytoczona ta wiadomość i jest do niej egzegeza, czyli wskazane, że to jest od kogoś do kogoś i najprawdopodobniej w celu takim, a nie innym, czyli tutaj prawdopodobnie chodzi o telefony, które miały służyć do umieszczania komentarzy.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

To jak udało się panu odkryć ten 2012 r. w pewnej chwili?

Świadek Remigiusz Signerski:

Bo tam też są w tej notatce przytoczone wiadomości na pewno z 2013 i 2014 r., gdyż, jak już mówiłem, na tym spotkaniu, gdzie... jeszcze w 2020 r., gdzie mówiłem, że nie ma na tą chwilę materiałów, toteż wskazałem, że funkcjonowanie wydziału jest od 2015 r., natomiast 80, jeśli nie więcej, procent pozyskanej wiadomości dotyczy okresu sprzed 2015 i po 2017 r.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Co zrobiliście panowie z tym zadziwieniem?

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani poseł...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Czy coś...

Świadek Remigiusz Signerski:

Prokurator nie jest organem uprawnionym do tego, żeby kwestionować postanowienie sądu, którym zarządzono kontrolę operacyjną. To sąd jest jedynym organem, bo zna uzasadnienie wniosku, żeby kontrolować to, co służba chce uzyskać, a przedłużając taką kontrolę,

ma prawo – powinien w ogóle, bo to wynika z przepisów – jest zapoznawany z wynikami już przeprowadzonej kontroli. Więc my dostajemy to po wszystkich zgodach i nie mamy jakichkolwiek podstaw do tego, żeby deliberować nad tym, czy to zostało wyłudzone, czy to było zasadne, niezasadne. Mamy materiał dowodowy i mamy go ocenić. Tak w prokuraturze okręgowej był oceniany, że ten materiał jest zgromadzony, OK, ale z uwagi na to, że nie daje podstaw do sformułowania jakichkolwiek zarzutów dotyczących kontroli, jest nieprzydatny w tym momencie.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

No dobrze. A gdyby był taki w jakimś zakresie materiał pozwalający na sporządzenie aktu oskarżenia, to jak wtedy z tymi wyłudzonymi częściami informacji?

Świadek Remigiusz Signerski:

Ja nie mam wiedzy. To pewnie rozstrzygnie postępowanie prowadzone przez zespół badający 3 Prokuratury Krajowej, czy te zgody były wyłudzone. Nie mam wiedzy, dlatego że ja...

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

No tak, tylko ja pytam... Ma pan jakiś materiał.

Świadek Remigiusz Signerski:

...że ja po prostu nie znam uzasadnienia. Praktyką jest, to nie jest nic nadzwyczajnego, praktyką jest, że służby nie zgadzają się na udostępnienie i odtajnienie uzasadnienia wniosku o kontrolę. To jest coś powszechnego niestety.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze. To ja wracam do swojego pierwszego pytania. Czy pytał pan CBA, jak to się stało, że jest taki zakres? Czy była jakaś rozmowa z CBA w tej sprawie? Czy po prostu zostawiliście to do...

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie, nie było rozmowy co do metody, dlatego że i tak bym nie uzyskał takiej informacji, bo to są informacje niejawne. Natomiast to było na zasadzie po prostu już dorozumianej, że domyśliliśmy się, że to jest jakieś narzędzie, które zasysa w taki sposób informacje znajdujące się na końcowym urządzeniu telekomunikacyjnym. Tak jak wspomniałem wcześniej, w Polsce nie obowiązuje zasada owoców zatrutego drzewa, w związku z tym nawet jeżeli jakiś materiał dowodowy jest pozyskany w sposób niezgodny z procedurą – za wyjątkiem, jeżeli został pozyskany w sposób przestępczy, polegający na zabójstwie, pobiciu etc. – to on jest dopuszczalny w procesie karnym.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Rozumiem.

Świadek Remigiusz Signerski:

Więc nie było kwestią naszą roztrząsanie, czy on jest dopuszczalny, tylko czy on jest przydatny.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Przydatny, dobrze. Ale proste pytanie: Czy w tej sprawie kontaktował się pan z CBA? Czy była jakaś rozmowa, wymiana SMS-ów?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak, oczywiście wymieniałem SMS-y z panią naczelnik Zuzanną Mrozowską, ale one w żaden sposób nie dotyczyły metody operacyjnej, tylko dotyczyły albo organizacji narad, albo przesłania jakichś materiałów, które są sporządzone przez CBA, do mnie, żebym ja mógł się tam także z tym zapoznać. Natomiast w żaden sposób ja nawet bym nie występował z takim pytaniem, bo to by było bezskuteczne.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze. Wczoraj pani prokurator przyznała, że miała takie odczucie pewnego nacisku, że to było czymś oczywistym, że to jest sprawa z kategorii spraw politycznych. W związku z tym czuła taką w jakimś sensie nadmiarową w tym przypadku w porównaniu z innymi sprawami presję – więcej pytań, więcej sugestii. Czy pan też może coś takiego potwierdzić, że ta sprawa w oczywisty sposób była tutaj nadmiarowo traktowana przez to, że dotyczyła polityków?

Świadek Remigiusz Signerski:

Najpierw musiałbym przyjąć tezę, że to była sprawa polityczna. Ja nie jestem uprawniony do tego, żeby mówić, że to była sprawa polityczna. Ona dotyczyła polityków.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze.

Świadek Remigiusz Signerski:

Więc jeżeli w takim kontekście rozumiemy to jako sprawę polityczną, to tak, to była sprawa polityczna, bo dotyczyła polityków. Każda sprawa, która dotyczy polityków, oczywiście od, powiedzmy, określonego szczebla, jest w zainteresowaniu jednostki nie tylko prowadzącej, ale też jednostki nadrzędnej. Sprawy dotyczące posłów, senatorów – wiadomo, że one są prowadzone i nadzorowane przez jednostki wyższego rzędu, natomiast urzędników gminnych, radnych to jednostki rejonowe, ale tu też prokuratury okręgowe są zainteresowane przebiegiem tych postępowań, sprawując nadzór bądź...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Jakoś teraz bardziej niż w innych sprawach?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak, dlatego że u nas istnieje coś takiego jak § 70 regulaminu, który mówi, że w sprawach, które mogą budzić zainteresowanie opinii publicznej ze względu na ich wagę, na osoby tam występujące, prokurator prowadzący, a w zasadzie jego przełożony ma obowiązek poinformować o tym jednostkę wyższego szczebla. To idzie stopniowo: rejon zawiadamia okręg, okręg, jeżeli uważa, że to jest ważniejsze, ponad poziom okręgu, zawiadamia region, czyli prokuraturę regionalną, a regionalna uważając, że coś ma znaczenie ogólnokrajowe, to zawiadamia również Prokuraturę Krajową.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze. Czy w drugą stronę jakieś sugestie były... *(niezrozumiale)*

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie, na razie mówię o poinformowaniu o sprawie...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

...w górę...

Świadek Remigiusz Signerski:

...czyli o § 70. Więc ta sprawa też znalazła się w orbicie zainteresowania na podstawie takiego przepisu. Inowrocław powiadomił Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy, Prokuratora Okręgową w Bydgoszczy powiadomiła prokuraturę regionalną, ta z kolei Prokuraturę Krajową. Tak domniemywam, bo ja wtedy nie miałem dostępu do tych materiałów, ale po prostu już jak przyszedłem, to już były nadane numery w Prokuraturze Krajowej do tej sprawy, a więc ona musiała wcześniej uzyskać tę informację, wcześniej, aniżeli upłynął rok trwania śledztwa, bo to był numer KO, czyli korespondencja ogólna, a nie numer Dsn, który nadaje się przy przedłużaniu śledztwa bądź podejmowaniu jakichś decyzji władczych, na przykład wyłączeniu konkretnej jednostki prokuratury od prowadzenia postępowania.

Więc jeżeli chodzi o tzw. nadmiarowy nadzór, to trzeba uczynić dwa zastrzeżenia. Pierwsze jest takie, że nadzór jest określony w przepisach i w żaden sposób nie jest uregulowana częstotliwość. Jest tylko wskazane, że ten nadzór powinien szanować niezależność prokuratora i nie powinien wpływać na utrudnianie pracy prokuratora.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

I szanował, nie utrudniał?

Świadek Remigiusz Signerski:

Zaraz. Może do tego przejdę.

W Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku istniało... Znacząca każda sprawa obejmowana zwierzchnim nadzorem była według określonego szablonu. Sporządzano zarządzenie o objęciu sprawy zwierzchnim nadzorem według określonego szablonu, gdzie wskazywano, w zasadzie zakreślano podstawę faktyczną do wdrożenia tego nadzoru, czyli na przykład waga, zawartość sprawy, szczególne zainteresowanie opinii publicznej etc. Jak również w tym zarządzeniu,

w każdym takim zarządzeniu było wskazane, z jaką częstotliwością prokurator nadzorujący ma interesować się sprawą, czyli ma po prostu narzucać się prowadzącemu. Z tego, co pamiętam, to w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku to był okres miesięczny, czyli co miesiąc w sprawie objętej zwierzchnim nadzorem mieliśmy obowiązek zwracać głowę prokuratorowi prowadzącemu sprawę. Jest to...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Ale to wy w dół?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak, my w dół.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

A jak z góry do was?

Świadek Remigiusz Signerski:

Jeżeli chodzi o prokuraturę...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Krajową na przykład. Czy jakąś pan miał sugestię?

Świadek Remigiusz Signerski:

W moje ręce trafiały tylko i wyłącznie pisma dotyczące poinformowania o stanie śledztwa. Żadne inne pisma do mnie nie trafiały z prokuratury.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

A telefony...

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

...SMS-y, jakakolwiek forma ukierunkowywania tego postępowania?

Świadek Remigiusz Signerski:

Z Prokuratury Krajowej nikt w tej sprawie się ze mną nie kontaktował, w żaden sposób. Nie wiem, jak z moją przełożoną. To jest pytanie do niej. Ze mną się nikt nie kontaktował. Ja rozmawiałem tylko z moją przełożoną, z CBA i z prokuratorami prowadzącymi.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

A jest możliwe, że pana przełożona kontaktowała się bezpośrednio niżej, bez pana udziału w tej historii?

Świadek Remigiusz Signerski:

Jest to oczywiście możliwe i...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

A jak to jest prawdopodobne? Ma pan...

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani posel, Prokuratura Okręgowa w Gdańsku mieści się w tym samym budynku co Prokuratura Regionalna, tylko piętro niżej, tak że w zasadzie można było kilkukrotnie w ciągu dnia przejść albo do okręgowej, albo do regionalnej. Prokurator okręgowy w Gdańsku często chodził do prokurator regionalnej, ale ja nie wiem w jakich sprawach, dlatego że w tamtym czasie były też inne postępowania, które były w zainteresowaniu prokuratury regionalnej, były inne sprawy związane już z takimi pobocznymi kwestiami jak inwestycje, które były po prostu konsultowane.

Więc jest to możliwe, że prokurator był wzywany bez mojego pośrednictwa jako prokuratora nadzorującego. Nie powinno tak to wyglądać, bo ja powinienem być tym pierwszym ogniwem, ale nie mogę wykluczyć, że tak było. Ja znam swoje miejsce w szeregu, więc nie jestem od tego, żeby zwracać uwagę przełożonemu, że pominął mnie, zwłaszcza że on ma tak naprawdę do tego prawo.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Tak, tylko jeżeli ja sobie mogę wyobrazić ten typ pracy – nie jestem prawnikiem, żeby była jasność – ale momencie, gdyby były sytuacje, w których pana przełożona kontaktuje się

bezpośrednio niżej, to można wychwycić zmiany kierunkowe, tak? Czy pan z czymś takim się spotkał, że mógł pan zobaczyć, że nagle...

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie przypominam sobie, żebym był świadkiem rozmowy telefonicznej mojej przełożonej z kimś z Prokuratury Krajowej na temat tej sprawy. Naprawdę sobie tego nie przypominam.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Ale ja idę w dół, że... Pana przełożona kontaktuje się niżej z prokuratorem i konsekwencja tego jest taka, że trochę inaczej się zaczyna ukierunkowywać to śledztwo. Czy coś takiego pan zastał, doznał, zastanawiał się, czy to było możliwe?

Świadek Remigiusz Signerski:

Z mojego doświadczenia współpracy z prokuraturą regionalną muszę powiedzieć, że to było dosyć częste, załatwianie spraw po prostu z pominięciem naczelnika, zastępcy odpowiedzialnego za nadzór nad wydziałami, tylko bezpośrednie załatwianie tego typu spraw. Także bardzo często zdarzało się, że ja nie wiedziałem, co zostało ustalone w sprawie, nie tylko tej, tylko także innych, które formalnie powinienem nadzorować, bo było to robione bezpośrednio właśnie z prokuraturą czy prokuratorem, czy ze służbami, jako że ja nie byłem świadkiem tych zdarzeń, więc nie mogę o nich powiedzieć. Ale ja wielokrotnie odczułem coś takiego w innych sprawach, które były zarejestrowane w moim wydziale, że był wyłączony nadzór prokuratora, który... zastępcy prokuratora regionalnego, który nadzorował ten wydział – on powinien być pierwszą osobą, która tym się zajmuje. Więc były pewne sprawy, które były wyłącznie w nadzorze prokuratora regionalnej, na podstawie jej ustnego bądź pisemnego zarządzenia i one były też często z pominięciem naczelników...

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze.

Świadek Remigiusz Signerski:

...czy pierwszego wydziału, czy drugiego. To jest praktyka, która jest tajemnicą poliszynela w prokuraturze regionalnej. Wszyscy, którzy w tym czasie pracowali, się z nią zetknęli, więc nie zdradzam żadnej tajemnicy służbowej.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze. Kilkakrotnie pan podkreślał, że pan z Prokuraturą Krajową się nie kontaktował w tej sprawie.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jest.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Czy z prokuratury z panem się nikt nie kontaktował?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Czy mamy wiedzę, kto się kontaktował? Bo ja rozumiem, że w myśl tego przepisu, który pan przytoczył na początku moich pytań – czyli że jest to sprawa pod szczególnym nadzorem, bo dotyczy tej sfery, w której opinia publiczna zainteresowanie duże wyraża – to zakładamy, że to było na tyle ważne, ponieważ dotyczyło posła w trakcie kampanii wyborczej i jeszcze w dodatku prezydenta miasta, że Prokuratura Krajowa była tym szczeblem najwyższym, który też się tym interesował. Co możemy wiedzieć na temat zainteresowania Prokuratury Krajowej i schodzenia tego zainteresowania w dół?

Świadek Remigiusz Signerski:

Na podstawie dokumentów, które są w aktach nadzoru, i rejestracji tej sprawy w Prokuraturze Krajowej, najpierw pod sygnaturą KO, a następnie pod sygnaturą Dsn, to mogę stwierdzić, że ta sprawa była „nadzorowana”, bo ona niby została objęta zwierzchnim nadzorem w Departamencie Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej, którego dyrektorem w tamtym czasie była prokurator Barbara Sworobowicz, a nad którym nadzór miał zastępca prokuratora generalnego, prokurator Krzysztof Sierak. To mogę powiedzieć, bo to wynika

z kwestii organizacyjnych, natomiast, tak jak powiedziałem wcześniej, nigdy z nikim na ten temat nie rozmawiałem.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dobrze. Ostatnie krótkie pytanie. Ponieważ tą sprawą zajmowała się grupa prokuratorów, to czy ma pan wiedzę na temat tego, czy inni prokuratorzy byli wzywani do Prokuratury Krajowej, jeździli tam, spotykali się?

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak jak wcześniej powiedziałem, to wiem o jednym spotkaniu. Powiedziała mi o tym moja przełożona. Uczestniczył w niej prokurator Michał Kierski i prokurator Aleksandra Rozmierska. Ta narada miała zakończyć się może nie awanturą, ale niedojściem do porozumienia w zakresie oceny materiału dowodowego, gdyż na tym spotkaniu prokurator Rozmierska oraz prokurator Kierski stali na stanowisku, że nie ma podstaw do stawiania zarzutów Krzysztofowi Brejzie.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

A Prokuratura Krajowa stała na stanowisku, że...

Świadek Remigiusz Signerski:

To już jest kwestia dopowiedzenia sobie, bo ja nie byłem przy tej rozmowie, więc to jest już... są spekulacje.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Jeśli była awantura, to możemy przypuszczać, że to było stanowisko przeciwne, tak?

Świadek Remigiusz Signerski:

Możemy tak domniemywać.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Zanim głos oddam panu przewodniczącemu Ćwikowi, jedna mała kwestia, bo pan ją poruszył, że w momencie, kiedy zapoznawał się z materiałami z kontroli operacyjnej, które dotarły już w sposób opracowany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, użył pan takiego sformułowania, że „telefoniki zostały zorganizowane”. Natomiast myślę, że o tym możemy powiedzieć, bo to jest sprawa, którą też Krzysztof Brejza wygrał w sądzie i myślę, że możemy to tutaj powiedzieć, że to nie była wiadomość, która pochodziła od Krzysztofa Brejzy, a w taki sposób została ona właśnie przez CBA opracowana. Czy pan to wiedział?

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani przewodnicząca, ten artykuł był... bo ja już teraz nie pamiętam dokładnie roku, to był 2021 r. bodajże czy dwudziesty... W sierpniu 2021 r. powstał ten materiał TVP Info, opierający się na ujawnionych niezgodnie z prawem materiałach śledztwa. Materiały kontroli już były odtajnione z tego, co sobie przypominam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Tak.

Świadek Remigiusz Signerski:

I ja 2 grudnia 2021 r. sporządzałem notatkę urzędową, z której wynikało, po pierwsze, że brak jest podstaw do zarzutów wobec Krzysztofa Brejzy i tam dokonałem analizy tych wiadomości, które zostały przytoczone w materiale. Później powtórzyłem to jeszcze w notatkach z 21 stycznia 2022 r. i 2 lutego 2022 r. Tę notatkę... jedną z tych notatek z analizą zmanipulowanych wiadomości przedstawiłem mojej przełożonej, ale nie wiem, co ona z tym uczyniła.

Posel Marcin Bosacki (KO):

Kiedy?

Świadek Remigiusz Signerski:

Niezwłocznie po sporządzeniu tej notatki ją przedłożyłem. W tamtej notatce ja po prostu...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czyli te SMS-y były zmanipulowane?

Świadek Remigiusz Signerski:

...zebrałem to, co było opublikowane w materiale prasowym, porównałem to z materiałami śledztwa, czyli z materiałami kontroli operacyjnej, i ustaliłem, że materiały w zakresie, które zostały... w zasadzie wszystkie materiały zostały zmanipulowane.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czyli te materiały, które były opublikowane przez TVP Info wówczas, zostały zmanipulowane na etapie – bo to jest podstawowe pytanie – i przez kogo?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie zostały zmanipulowane przez CBA.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Nie zostały?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie zostały zmanipulowane przez CBA. Ja mam... sporządziłem notatkę, gdzie dokładnie wskazuję najpierw, jakie na... w artykule jest... jaki jest... wiadomość przytoczona, jaka jest sugestia redagującego i potem porównałem to z tym, co znajduje się w materiałach kontroli operacyjnej, więc szukałem tych wiadomości, i stwierdziłem, że w zasadzie w tym materiale to jest jak z tym, że rozdają rowery na Placu Czerwonym. Czyli że nie rozdają, tylko kradną i nie na Placu Czerwonym, tylko w Petersburgu. Więc materiały były takie, że na przykład z kilku wiadomości, powstałych w różnym okresie czasu, które dzieliły nawet kilkumiesięczne odległości, sporządzono jedną wiadomość i tak ją przedstawiono w materiale TVP Info. To jest wiedza powszechna, bo wyrok sądu zapadł, więc sąd rozprawił się również z tymi materiałami, stwierdzając, że ten materiał powstał w złej wierze.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

I został zmanipulowany na poziomie TVP Info w rozumieniu...

Świadek Remigiusz Signerski:

Skoro TVP przegrało proces, to musiało to tak wyglądać. Ja miałem notatkę analityczną z materiałami i w notatce analitycznej nie było tak, jak zostało to przytoczone w artykule TVP Info. Te wiadomości pochodziły z różnych okresów, były łączone ze sobą i podawane jako jedna wiadomość. Były mylone osoby, na przykład podawane, że Krzysztof Brejza coś wysłał, a tak naprawdę do niego to przesłano. W zasadzie nic tam nie było prawdą.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Tylko jeszcze jedno doprecyzowanie. Pan powiedział, że te materiały, z którymi się pan poznawał, z kontroli operacyjnej, one były opracowane, czyli to nie była tak zwana surówka, wszystko, co zostało ściągnięte, tylko już zostało opracowane przez CBA. Czy weryfikując tę kwestię, pan prosił o przesłanie większej ilości materiałów, tej tak zwanej części zaciągniętej z telefonu? Czy opierał się pan, porównując to z materiałami w TVP Info, które zostały upublicznione, czy porównał je pan z tymi materiałami przesłanymi przez CBA, opracowanymi?

Świadek Remigiusz Signerski:

Jeszcze wracając... zaraz powiem, tylko jeszcze wrócę do tych manipulacji. Większość tych wiadomości pochodziła sprzed 2015 r., czyli sprzed powstania wydziału bądź po wstąpieniu śledztwa, czyli z 2017 r., a więc one siłą rzeczy nie mogły dotyczyć kwestii ewentualnego przestępstwa, które było przedmiotem tego postępowania, a zostało to podane w taki sposób, jakby to było w ramach tego wydziału.

Jeżeli chodzi o kwestię weryfikacji przeze mnie tego artykułu, to ja to zrobiłem z własnej inicjatywy, bo najpierw robiłem to tak, można powiedzieć, po łebkach i wtedy zorientowałem się, jaka duża jest skala tej manipulacji, i zrobiłem już taką porządną notatkę, gdzie wszystko poprzytaczałem, wszystkie te... i przekazałem to szefowej. Natomiast ja się nie konsultowałem w żaden sposób z CBA, bo ja w tamtym czasie też nie wiedziałem, skąd te przecieki pochodzą.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czy nie było rozmowy z pana przełożonymi, którzy otrzymali tę notatkę? Wie pan, to był taki moment, atakowany był przez manipulacje, które już pan sam stwierdził, szef kampanii wyborczej największej partii opozycyjnej. Czy nie dopytywał pan, co dalej z pana notatką? Czy to poniosło jakieś konsekwencje? Czy wie pan, kto był autorem tego przecieku?

Świadek Remigiusz Signerski:

To tak. Ten materiał powstał w 2021 r., TVP Info, więc to już było po kampanii i to już był senator. W 2021 r. był materiał TVP Info, o którym mówimy. Kampania była w 2019 r. Więc... W 2019 r. był też materiał TVP Info, ale on dotyczył innej kwestii. Natomiast my rozmawiamy o zmanipulowanych wiadomościach i to jest materiał TVP Info z 2021 r., z sierpnia 2021 r. Więc ja... Z 25 sierpnia dokładnie. Ja przekazałem tę notatkę mojej przełożonej. Powiedziałem jej w skrócie, co ustaliłem, i w zasadzie tyle.

Posel Witold Zembaczyński (KO):

I co ona na to?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie pamiętam, po prostu przyjęła to do wiadomości.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Nie było reakcji... (*niezrozumiale*)

Świadek Remigiusz Signerski:

Mówiła oczywiście, że to jest niedopuszczalne, że doszło do jakichś przecieków i że... ale nic więcej. Oczywiście była oburzona tym, że doszło do przecieków, bo takie przecieki wbrew...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Wie pan co, ja jednak będę się upierała, że to były materiały, te manipulowane w 2019 r. One były... To było... materiały, które były publikowane w czasie kampanii wyborczej. Właśnie te...

Posel Marcin Bosacki (KO):

Ujawniono, że one były zmanipulowane w 2021 r.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

W 2021 r.

Świadek Remigiusz Signerski:

Dobrze, przepraszam, to ja wprowadziłem Komisję w błąd. Faktycznie to jest 2019 r. Przepraszam. Źle spojrzałem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czyli rozumiem, że bezpośrednio pani przełożona przyjęła do wiadomości, natomiast nic z tym dalej nie zrobiła.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak, przyjęła do wiadomości. Wyraziła też oburzenie tym, że doszło do przecieku takich informacji, bo to nie sprzyja postępowaniu, bo od razu są... jest zainteresowanie medialne, co generuje niepotrzebną pracę i nerwy ze strony prokuratorów, którzy to prowadzą, ale nie wyraziła żadnej sugestii wskazującej na to, skąd doszło do tego wycieku. Ja też nie mam takiej wiedzy. Skąd było prowadzone śledztwo, czy jest prowadzone – nie mam wiedzy, jakie są ustalenia tego postępowania.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Wie pan... Dobra. Ja przepraszam, bo tutaj się trochę wtrąciłam. Teraz... Zaraz przekażę głos panu przewodniczącemu. Natomiast jest to trochę, wie pan, smutne to mało powiedziane, bo mówię, to była tak poważna sprawa, tak mocno grzana w telewizji, wówczas telewizji pod rządami PiS, gdzie materiały, jak pan mówi, tak zmanipulowane, były publikowane właśnie w czasie kampanii wyborczej, a na końcu okazało się, że są one zmanipulowane i to na poziomie telewizji, czy... bo na to pytanie pan nie odpowiedział. Czy wie pan, kto był źródłem przecieku?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie. Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

OK. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ćwik. My jeszcze oczywiście wątek ten dotyczący przecieku będziemy kontynuować.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Panie prokuratorze, żeby tak tylko dokończyć ten temat, bo rozumiem, że ustaliliśmy, że materiał w TVP to był 2019 r., ale rozumiem, że pana notatka była w 2021 r., bo wcześniej pan nie sprawował nadzoru. Czy...

Świadek Remigiusz Signerski:

Pamięć jest zawodna, więc ja musiałbym sprawić dokładnie. Były... na pewno były dwa materiały w TVP Info. Jeden dotyczący przeszukań w Urzędzie Miejskim w Inowrocławiu i według mojej wiedzy to był właśnie ten materiał z 2019 r., w TVP Info, gdzie był pierwszy przeciek dotyczący właśnie tych czynności procesowych. Potem był 25 sierpnia 2021 r. kolejny artykuł.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Z tego, co ja pamiętam, w 2019 r. też była kwestia wykorzystania SMS-ów Krzysztofa Brejzy, bo w ten sposób państwo Brejza też doszli jakby do... posiadli wiedzę, że coś się dzieje z ich telefonami, tak że tam wtedy musiało być coś więcej poza przeszukaniami. Ale rozumiem, że pana notatka to był właśnie sierpień 2021 r.

Świadek Remigiusz Signerski:

Panie pośle, nie ja się mylę, dlatego że przecież w 2019 r. materiały z kontroli operacyjnej jeszcze nie były udostępnione, a więc nie było tych SMS-ów.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

To znaczy SMS-y pewnie były...

Świadek Remigiusz Signerski:

W obróbcie.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

...tylko co najwyżej przeciek nie mógł wyjść z prokuratury, tylko mógł wyjść tylko z CBA.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tym bardziej nie mógł wyjść z prokuratury.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Czyli tutaj jakby mamy, myślę, wyjaśnione, że nie mogło być przecieku z prokuratury, ponieważ prokuratura w 2019 r. nie posiadała tych materiałów, chociaż wspomniał pan, że w 2019 r. pojawiła się informacja o jakichś materiałach niejawnych w postępowaniu.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak, tak jest.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Teoretycznie nie wiemy, nadal.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Żeby to wybrzmiało, drodzy państwo, bardzo jasno – w 2019 r. były zmanipulowane treści publikowane w TVP Info, a to, jak pan prokurator zeznaje, nie były... mogły pochodzić z materiałów, które trafiły do prokuratury, bo one dopiero trafiły w 2020 r. Czyli opracowane materiały z kontroli operacyjnej trafiły do prokuratury w 2020 r., natomiast publikowane były w TVP Info w 2019 r. i tam doszło najprawdopodobniej do przecieku. Czyli z poziomu CBA trafiają do TVP Info, gdzie są manipulowane.

Świadek Remigiusz Signerski:

Pani przewodnicząca, chciałem jeszcze tylko określić... dookreślić, że... tutaj podam po prostu, jakie jest brzmienie przepisów. Materiały zebrane w toku kontroli operacyjnej przez CBA są przedstawiane, zanim będzie tam podjęta decyzja o ich udostępnieniu itd., również prokuratorowi krajowemu, na którego żądanie również nie tylko protokół, ale całe wyniki są mu przedstawiane. Więc prokuratura jako struktura mogła faktycznie taką wiedzę pozyskać.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

A czy ma pan jakąkolwiek informację...

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie mam...

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

...żeby trafiły te materiały do Prokuratury Krajowej we wcześniejszym okresie aniżeli do prokuratury regionalnej, do śledztwa, które pan nadzorował?

Świadek Remigiusz Signerski:

Mogę tylko oprzeć się na znajomości przepisów i swojej praktyce. Teraz artykuł dotyczący kontroli operacyjnej stanowi, że po zakończeniu kontroli szef CBA informuje pierwszego zastępcę prokuratora generalnego prokuratora krajowego o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu, a na jego żądanie również o przebiegu tej kontroli przedstawiają zebrane do tego materiały.

Więc z tego przepisu wynika wprost, że zanim takie materiały trafiają do prokuratury prowadzącej śledztwo, one są przedstawiane na szczeblu Prokuratury Krajowej. Z mojego doświadczenia też wynika, że taka separacja materiałów dotyczących tajemnic prawnie chronionych, czyli przekazanie ich do sądu z wnioskiem o wyrażenie przez sąd zgody na ich wykorzystanie, następuje na szczeblu prokuratury bądź tej prowadzącej śledztwo, bądź nadrzędnej. Ja osobiście dokonywałem takich czynności, kiedy do mnie... do nas wpłynęły materiały z kontroli, zawierające również materiały objęte tajemnicą bodajże lekarską. Ja opracowywałem wnioski dla prokuratora krajowego do sądu o wyrażenie zgody na użycie tych materiałów w toku postępowania karnego. Tak że zgodnie z przepisami te materiały, zanim trafiły do prokuratury regionalnej, mogły znajdować się również w Prokuraturze Krajowej, ale ja nie mam żadnej wiedzy, tylko opieram się na tym, co wynika z przepisów.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Ćwik. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Ja tak jeszcze też dopytam odnośnie tej notatki, bo rozumiem, że pan tę notatkę przedłożył szefowej prokuratury regionalnej po tym programie 25 sierpnia 2021 r.?

Świadek Remigiusz Signerski:

Ja ją przedłożyłem, tak jak wcześniej powiedziałem, bodajże w grudniu... Nie. Ja już zeznałem, kiedy ją przedłożyłem po raz pierwszy i po tym zrobiłem to jeszcze w styczniu i lutym 2022 r. Po raz pierwszy sporządziłem taką notatkę chyba w listopadzie 2021 r.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Czy po sporządzeniu tej notatki i po jej przekazaniu właśnie był pan odsuwany od tej sprawy, czyli akta zostały, tak jak pan wcześniej właśnie powiedział, zamknięte w szafie, a narady odbywały się bez pana udziału w tej sprawie?

Świadek Remigiusz Signerski:

Ja już taką kompleksową notatkę przekazałem na początku 2022 r. – styczeń, luty – i od marca byłem na zwolnieniu lekarskim do lipca, prawie do końca lipca. Więc jak już wróciłem z tego zwolnienia, to już niewiele czasu zostało do słynnego ujawnienia całego materiału dowodowego i przesłania go do Urzędu Miejskiego w Inowrocławiu, razem z materiałami z kontroli operacyjnej i później dymisji prokuratora Kierskiego. Dopiero od tego czasu, od 2023 r., kiedy prokurator Kierski ustąpił i już nie prowadził tej sprawy, to już faktycznie te narady były. Nie uczestniczyłem w żadnej naradzie, żadnej. Sam też nie zwoływałem takich narad, bo stwierdziłem, że nie ma takiej potrzeby, zwłaszcza że prokurator miał dopiero się zapoznawać z materiałem dowodowym.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Rozumiem, dziękuję. Dopytam się jeszcze, bo tutaj powiedział pan o spotkaniu w Prokuraturze Krajowej, w której uczestniczyli prokuratorzy Rozmierska i Kierski, ale zaznaczył pan, że pan nie uczestniczył w tym spotkaniu. Skąd pan miał wiedzę o tym spotkaniu?

Świadek Remigiusz Signerski:

Już znałem, że...

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

No to może mi umknęło właśnie.

Świadek Remigiusz Signerski:

...przekazała mi to prokurator regionalna w Gdańsku, Teresa Rutkowska-Szmydyńska. Opowiedziała mi, nie wiem, czy o całym spotkaniu, ale powiedziała mi po prostu o jego wynikach, czyli o tym, że był brak zgody ze strony prokuratury okręgowej na zarzuty.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Rozumiem. Tak się dopytam jeszcze, bo pan dosyć długo był prokuratorem nadzorującym ze strony prokuratury regionalnej, w związku z tym miał pan możliwość zapoznać się przecież także i z wcześniejszymi zebranymi materiałami, okolicznościami prowadzenia postępowania. Czy pamięta pan zmiany personalne po stronie prokuratury w zakresie prowadzenia tej sprawy? Ile tutaj właśnie osób się przewinęło, ile się wyłączało, ile brało udział po stronie prokuratury?

Świadek Remigiusz Signerski:

Jak ja objąłem zwierzchni nadzór nad tą sprawą, to w tej sprawie już był utworzony zespół śledczy, w którego skład wchodził prokurator Kierski jako kierownik zespołu oraz prokurator Rozmierska, a także jeden asystent. Ten skład zespołu funkcjonował do początku 2023 r., kiedy zespół został rozwiązany z uwagi na zakończenie sprawy fakturowej i jednocześnie rezygnację pana prokuratora Michała Kierskiego z funkcji prokuratora okręgowego. I po tej rezygnacji materiały wyłączone do odrębnego postępowania zostały przydzielone prokuratorowi Dariuszowi Ziolkowi. Wiem też, że wcześniej tę sprawę przez moment nadzorowała prokurator Maja Rodwald, ale ja nie byłem wtedy nadzorującym, a jeszcze wcześniej inny prokurator, ale ja również wtedy nie miałem żadnego kontaktu z tą sprawą.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dążę do tego, panie prokuratorze, czy to jest normalne zjawisko, że w takiej sprawie, którą pan sam określił jako powiatową, gdzie nie było jakby tego przedmiotu wartości przestępstwa o bardzo dużych rozmiarach, czy normalną praktyką było powoływanie zespołu, nadzór na tak wysokim szczeblu i tak częste rotacje prokuratorów prowadzących postępowanie?

Świadek Remigiusz Signerski:

Panie pośle, to od końca. Jeżeli chodzi o prokuratorów prowadzących to postępowanie, to też można znaleźć w mediach, to zaczęło się to od Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu, bo tam wpłynęło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, tam zostało wszczęte postępowanie, tam pierwsze czynności były wykonywane.

Następnie prokuratura rejonowa złożyła wniosek o wyłączenie jej z prowadzenia tego postępowania z uwagi na to, że jak to jednostka z małego miasta ma kontakt z ratuszem, tak, więc z uwagi na to, że mogą zachodzić wątpliwości do bezstronności, zostało to przekazane do prokuratury w Bydgoszczy. Tam również jakiś prokurator to prowadził i wykonywał czynności procesowe.

Następnie prokurator okręgowy w Bydgoszczy złożył wniosek o przekazanie tej sprawy – i to jest w aktach, z którymi państwo mieli okazję się zapoznać, jak mniemam – do tak zwanych PZ-ów, czyli do wydziału zamiejscowego Prokuratury Krajowej, wskazując na to, że ta sprawa ma charakter bardzo skomplikowany i dotyczy poważnych przestępstw, już dokładnie nie pamiętam uzasadnienia wniosku, ale taki wniosek wpłynął do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. To było podstawą zarejestrowania tej sprawy pod sygnaturą Dsn, ale decyzja prokurator regionalnej co do tej sprawy była taka, że nie przekazano tego do wydziału zamiejscowego Prokuratury Krajowej z oczywistych względów, bo to nie jest sprawa dotycząca przestępczości zorganizowanej i korupcji, tylko przekazano to z wyłączeniem właściwości miejscowej, ale prokuraturze podległej pod Prokuraturę Regionalną w Gdańsku, czyli Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku. No i tam już mieli to kolejni prokuratorzy, o których wspominałem.

Jeżeli chodzi o zespół śledczy, to jest to instytucja przewidziana w regulaminie powszechnego... urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, konkretnie w § 126. Przepis ten stanowi, że jeżeli przemawia za tym dobro śledztwa i szczególna waga lub złożoność sprawy, kierownik jednostki nadrzędnej powołuje zespół i wyznacza jego kierownika spośród

podległych mu prokuratorów. Tak więc przesłanki utworzenia zespołu to jest dobro śledztwa, szczególna waga, zawilość sprawy. O tym najpierw decyduje tak naprawdę prokurator prowadzący śledztwo, który może wystąpić z wnioskiem do swojego przełożonego, aby ten z kolei złożył wniosek do jednostki nadrzędnej o utworzenie takiego zespołu i w takim wniosku uzasadnia się potrzebę utworzenia zespołu oraz wskazuje się propozycje co do osób, które miałyby wejść w skład tego zespołu. Ja nie wydawałem zarządzenia o utworzeniu zespołu, robił to inny prokurator. Tak naprawdę przygotowywał projekt, bo to jest zarządzenie prokurator regionalnej. Więc nie wiem, czym kierowano się, tworząc tutaj zespół i nie potrafię odpowiedzieć panu posłowi na pytanie, dlaczego akurat tutaj utworzono, zwłaszcza że ten zespół... Ten zespół nie był duży, to było dwóch prokuratorów, więc tak naprawdę... przy czym kierownikiem był prokurator okręgowy, który z uwagi na nawał innych obowiązków też za bardzo nie mógł się angażować w prowadzenie tego postępowania, bo musiał kierować całą jednostką, a Prokuratura Okręgowa w Gdańsku jest jedną z największych prokuratur w kraju, okręgowych. Więc być może dlatego utworzono ten zespół, ale to nie jest pytanie do mnie.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Ale nie wie pan, czy o to wnioskował prokurator prowadzący, czy o tym zadecydował prokurator regionalny?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, tutaj moja pamięć mnie zawodzi.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Chciałem dopytać się, jeśli chodzi o inne kwestie związane z doświadczeniem zawodowym i o praktykę. Czy częstą praktyką jest udział dwóch prokuratorów w przesłuchaniu podejrzaney?

Świadek Remigiusz Signerski:

Bardzo często.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Bo chodzi mi...

Świadek Remigiusz Signerski:

W zależności od rodzaju sprawy i od szczebla jest to dopuszczalne, przy czym trzeba rozróżnić dwa rodzaje uczestnictwa. Pierwszy to jest, jeżeli prowadzimy postępowanie przygotowawcze w zespole i dwóch prokuratorów przeprowadza przesłuchanie bądź robi to prokurator razem z funkcjonariuszem prowadzącym postępowanie. To jest dopuszczalne zgodnie z przepisami.

Druga sytuacja, do której pan zmierza, to jest, kiedy bierze udział w takim przesłuchaniu prokurator sprawujący zwierzchni nadzór służbowy. Jest to sytuacja dopuszczalna przepisami. Brałem udział w bodajże w czterech przesłuchaniach, ale już teraz sobie nie przypominę, w 2020 r. Przepisy regulaminu na to pozwalały. Zgłosiłem taką inicjatywę samodzielnie. To nie było pokierowane żadną sugestią przełożonych, a powodem wzięcia udziału w przesłuchaniu jest taka sama... ten powód jest taki sam jak zasada bezpośredniości w postępowaniu sądowym. Sąd styka się samodzielnie z dowodem. Nie może polegać na przesłuchaniach świadków z postępowania przygotowawczego. Ma obowiązek sam przesłuchać świadka i zobaczyć, jak on się zachowuje. Więc ja również chciałem nie tylko mieć wgląd w papiery w tej sprawie, ale także zobaczyć, jak zachowują się, jak zeznają, czy wyjaśniają osoby, które były już wcześniej przesłuchiwane w tej sprawie.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Rozumiem...

Świadek Remigiusz Signerski:

Dlatego... Na pewno w dwóch kobiet przesłuchaniu brałem udział i chyba też dwóch mężczyzn, ale już dokładne ilości nie pamiętam. To był też czas covidu, kiedy te przesłuchania były robione w taki dość specjalny sposób, były specjalne pokoje do tego przygotowane i tak dalej. Ale tak, brałem udział w tych przesłuchaniach.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Ale to rozumiem, że jako prokurator nadzorujący brał udział pan w czterech przesłuchaniach w tej sprawie czy w ogóle w czterech przesłuchaniach?

Świadek Remigiusz Signerski:

W tej sprawie.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

W tej sprawie. Czy przepisy dopuszczające właśnie taki udział to istnieją, można powiedzieć, że od zawsze, czy zostały gdzieś niedawno zmienione?

Świadek Remigiusz Signerski:

Niedawno to nie, bo one zostały, z tego, co sprawdzałem jeszcze przed przesłuchaniem, wprowadzone w kwietniu 2020 r. do regulaminu. Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości, bo to jest organ, który wydaje taki regulamin i może go nowelizować. Tak że to były... wtedy były przepisy zupełnie nowe. Natomiast tak jak powiedziałem, nikt mi nie wydał polecenia uczestniczenia w tym przesłuchaniu i zrobiłem to z własnej inicjatywy.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dobrze. To ja dziękuję na razie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Patryk Jaskulski. Natomiast tak chciałabym informacyjnie powiedzieć, że o godzinie 16.00 zrobimy przerwę. Przerwa będzie piętnastominutowa, a później, po przerwie, to posiedzenie zostanie wznowione, ale wtedy będziemy wchodzić w tryb zamknięty. Tak że już poprosimy media o opuszczenie sali po tym kolejnym posiedzeniu, które my zrobimy w międzyczasie jeszcze między tą... o godz. 16.00, tak? Natomiast po ogłoszeniu przerwy z panem prokuratorem będziemy się widzieć 16.15, tutaj z powrotem na sali, na zamkniętym posiedzeniu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisja, drodzy doradcy, proszę świadka, obszernie zeznania już pan złożył. To tak, żeby postawić tę kropkę może nad i, mam kilka pytań doprecyzowujących. Jak pan myśli, gdzie mogło być to źródło przecieków do mediów, jeżeli chodzi o te informacje, które były publikowane w telewizji publicznej?

Świadek Remigiusz Signerski:

Panie pośle, to nie jest pytanie do świadka.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Dobrze. To według pana wiedzy czy te przecieki mogły pochodzić z Prokuratury Krajowej?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie mam wiedzy żadnej i jako funkcjonariusz publiczny i prokurator nie mogę takich spekulacji snuć. Ja mogę się posługiwać tylko tym, co jest w aktach sprawy i ustalonym stanem faktycznym, a nie snuć domniemania podczas przesłuchania. To jest kwestia publicystyczna.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

OK. Czy wedle pana wiedzy mieliście jako prokuratura prawo do analizy danych pozyskiwanych z telefonu, sprzed okresu zarządzania kontroli i na tej podstawie mogliście państwo też formułować zarzuty w śledztwie?

Świadek Remigiusz Signerski:

Już na początku przesłuchania wskazałem na przepisy art. 168a i b Kodeksu postępowania karnego, które dotyczą kontroli. Wiem, że jest orzeczenie Sądu Apelacyjnego bodajże we Wrocławiu, które... z którym... gdzie w uzasadnieniu wskazano, że metoda jest... polegająca w pozyskiwaniu danych z urządzeń końcowych zawierających dane historyczne sprzed okresu... daty zarządzania kontroli jest nielegalna, ale jest to orzeczenie, po pierwsze, z 2023 r., po drugie, uzasadnienie do tego orzeczenia sąd sporządził dopiero po roku, a więc w 2024 r., i jest to jedyne orzeczenie w tym zakresie.

Co więcej, sąd tam myli sposób prowadzenia kontroli z metodą. Wiem, że też w tej sprawie wypowiadał się rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Warszawie, który mówił, że sąd nie ma ani uprawnień, ani możliwości do badania, jaką metodą zamierza służba pozyskać dane w toku kontroli operacyjnej.

Ja uważam, że jest to dość świeże zagadnienie, wymagające utarcia praktyki i orzecznictwa. Na pewno podzielam pogląd Sądu Najwyższego dotyczący tego, że wykorzystać można jako to, co zebrano obok zarządzanej kontroli, tylko w zakresie przestępstw katalogowych, ściganych oczywiście z oskarżenia publicznego, bo tylko takie są katalogowe. Natomiast jeżeli chodzi o zakres historyczny, to ja mam zdanie takie, że jest to dopuszczalne z bardzo prostej przyczyny.

Codziennie Policja i inne służby prowadzące postępowania przygotowawcze zatrzymują podejrzanym bądź świadkom telefony komórkowe. Jeżeli uznają, że te telefony zawierają informacje dowodowe, to poddają te telefony analizom, oddając je biegłym, którzy przełamują zabezpieczenia i dokonują skopiowania całej zawartości tego telefonu, obejmującej wszystko, co tam się znajduje. Ta praktyka jest od lat i nikt nigdy jej nie zakwestionował. Kontrola operacyjna przy użyciu metody, o której mówimy, niczym się nie różni, za wyjątkiem tego, że w wypadku zatrzymania telefonu komórkowego osoba poddana tej procedurze wie o tym, że została pozbawiona narzędzia i że będą służby miały informacje o rzeczach znajdujących się na tym telefonie. Natomiast w wypadku kontroli operacyjnej osoba poddana tej kontroli nie ma takiej wiedzy z przyczyn oczywistych, bo to jest operacja niejawna. Więc moim zdaniem *de lege lata* jest to dopuszczalne.

Natomiast zadaniem tej Komisji jest wypracowanie stanowiska w zakresie m.in. zmian ustawowych dotyczących kontroli operacyjnej, zakresu jej stosowania, dopuszczalności metod. Natomiast my poruszamy się w obrębie przepisów ustanowionych. My stosujemy przepisy, które ustanowił parlament, więc to nie jest tak naprawdę pytanie do nas, tylko do ustawodawcy.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Rozumiem. Tylko pragnę zwrócić uwagę, że pan mówi o telefonie, który jest pozyskany, zabrany podczas przeszukania. To jest chyba coś innego niż kontrola operacyjna. Tak mi się przynajmniej wydaje.

Świadek Remigiusz Signerski:

Tak wskazałem, że to jest coś innego, bo jedno jest jawne, drugie jest niejawne, natomiast zakres pozyskanych materiałów jest identyczny.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Dobrze. Wczoraj prokurator Rodwald powiedziała, że niemal wyrywano jej akta spod rąk. Czy pan przysyłał bezpośrednio komukolwiek np. protokoły przesłuchań? Dostawał pan też takie polecenia?

Świadek Remigiusz Signerski:

Jak prokurator Rodwald miała kontakt z tą sprawą, to ja nie miałem nad nią nadzoru.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Ja pytam o pana.

Świadek Remigiusz Signerski:

Więc... ja nikomu akt nie wyrywałem. Natomiast...

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

A panu ktoś wyrywał?

Świadek Remigiusz Signerski:

Opowiadam. Natomiast prosiłem o informacje w sprawie wtedy, kiedy do mnie wpływała... wpływało pismo Prokuratury Krajowej, więc ja działałem reaktywnie... reaktywnie, przepraszam. Wpływało pismo Prokuratury Krajowej, proszące o informację w sprawie, która jest prowadzona w prokuraturze okręgowej. Ja zwracałem się do prokuratury okręgowej z prośbą o informacje dotyczące, a następnie przekazywałem to do Prokuratury Krajowej.

Natomiast jeżeli chodzi o przesłuchania konkretnych świadków, o to... jeżeli miałem wiedzę... mieliśmy wiedzę o tych przesłuchaniach, to faktycznie też były pisma dotyczące prośby o przesłanie, ale to nigdy nie wyglądało tak, że ktoś szedł tam i wyrywał komuś protokół, to... (*niezrozumiałe*) szło pismem.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

A kto z tej Prokuratury Krajowej dopytywał się, prosił o te dokumenty?

Świadek Remigiusz Signerski:

Protokoły? Te protokoły były często, jak widziałem w aktach, przesłane jako załączniki do informacji.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Do kogo?

Świadek Remigiusz Signerski:

Do... One były adresowane na Departament Postępowania Przygotowawczego...

Posel Patryk Jaskulski (KO):

I kto miał...

Świadek Remigiusz Signerski:

...bądź na panią dyrektor departamentu, pani prokurator Barbara Sworobowicz, bo tam ta sprawa była zarejestrowana.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Normalne jest to, że krajówka się taką sprawą powiatową, jak pan powiedział, interesuje?

Świadek Remigiusz Signerski:

Jeżeli ta sprawa... Ja nie będę się tłumaczył za Prokuraturę Krajową.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Przypomni nam pan, kto był wówczas prokuratorem krajowym?

Świadek Remigiusz Signerski:

Bogdan Świączkowski.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Dziękuję.

Świadek Remigiusz Signerski:

Pan prokurator Bogdan Świączkowski.

Natomiast jestem w stanie sobie wyobrazić, że sprawa, gdzie była prowadzona kontrola wobec posła, jest na tyle istotna, ze względu na osobę poddaną kontroli operacyjnej, że może nią się interesować Prokuratura Krajowa. To jestem w stanie sobie jak najbardziej wyobrazić, ale to nie jest pytanie do mnie.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Czuł pan właśnie taki nadzór opresyjny?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nadzór opresyjny... Możemy uściślić pojęcie „nadzoru opresyjnego”?

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Czy czuł pan presję związaną z tym postępowaniem, z tą sprawą?

Świadek Remigiusz Signerski:

Przez pewien czas... Inaczej. Do mnie nie docierały żadne informacje z Prokuratury Krajowej jako do mnie, dotyczące tego, jak to postępowanie ma być prowadzone. Co do tego, jak to wyglądało na naradach, to skoro będzie część zamknięta, to powiem to na części zamkniętej, bo to już są informacje objęte tajemnicą zawodową.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

W toku zeznań mówił pan, że raportował pan do przełożonej postępowanie sprawy. Proszę nam przypomnieć, kto to był.

Świadek Remigiusz Signerski:

Prokurator Teresa Rutkowska-Szmydyńska.

Posel Patryk Jaskulski (KO):

Czy pani prokurator mogła dostawać polecenia od kogoś z góry, wyższą... od jakiejś osoby wyższą rangą lub bezpośrednio jakichś polityków? Czy ma pan wiedzę na ten temat może?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie mam żadnej wiedzy w tym przedmiocie.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

OK. Dobrze, na ten moment dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

To jeszcze na koniec, bo mamy kilka minut, zanim ogłoszę przerwę, chciałabym, żeby to wybrzmiało. Czy Krzysztof Brejza miał cokolwiek wspólnego ze stoiskiem stu balonów z helem?

Świadek Remigiusz Signerski:

Na tak zadane pytanie mogę powiedzieć, że według materiałów, które zostały zgromadzone w toku tego postępowania, nie miał żadnych związków.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czy Krzysztof Brejza miał cokolwiek wspólnego z zamówieniami dotyczącymi pluszowych wiewiórek?

Świadek Remigiusz Signerski:

Moja odpowiedź jest taka jak poprzednio, czyli nie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Czy miał coś wspólnego z przekazem fajerwerków lub innymi usługami?

Świadek Remigiusz Signerski:

Nie mam niczego takiego w materiale dowodowym.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Ogłaszam w tej chwili przerwę do godziny 16.15.

[Po przerwie]

CZĘŚĆ ZAMKNIĘTA

NA PODSTAWIE ART. 11H UST. 1 I 2 W ZWIĄZKU Z ART. 11F USTAWY O SEJMOWEJ KOMISJI ŚLEDCZEJ (NIE JEST PUBLIKOWANA)

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Przechodzimy w tym momencie do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. Proszę o zgłaszanie wniosków dowodowych, ale to zaraz, poczekamy jeszcze.... Damy chwilę, aż pan opuści salę. Pan przewodniczący Ćwik chciał ponowić tamte sprostowanie wczorajszego...

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Pani przewodnicząca, ja w związku z faktem, iż w dniu wczorajszym dokonałem oczywistej omyłki głosowej w zakresie oznaczenia właściwości miejscowej sądu, to chciałbym ponowić, aby nie było żadnych wątpliwości, wniosek o ukaranie karą finansową w wysokości 3000 zł do Sądu Okręgowego w Warszawie wobec pana Ernesta Bejdy, który w sposób nieusprawiedliwiony nie stawiał się na wczorajszym posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Magdalena Sroka (PSL-TD):

Poddaję ten głos... ten wniosek pod głosowanie. Ręcznie będziemy głosować. Bardzo proszę. Kto jest za wnioskiem złożonym przez pana posła Ćwika?

4 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się. Wniosek uzyskał większość.

Kolejny wniosek dowodowy – pozwolicie państwo, że zgłoszę. Tutaj wnoszę o wezwanie i przesłuchanie w charakterze świadka przed Komisją pana Adama Borzyszkowskiego, który w 2018 r.

pełnił funkcję naczelnika wydziału Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Jest to świadek, który będzie miał wiedzę w związku z postępowaniem prowadzonym, w którym wykorzystywany był system Pegasus przeciwko Ryszardowi i Krzysztofowi Brejzie. Wynika zgłoszenie jego kandydatury na świadka z przesłuchania w dniu 31 marca 2025 r. przez świadka Maję Rodwald.

Bardzo proszę. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. Poddaję wniosek pod głosowanie. Głosujemy ręcznie. Bardzo proszę. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Nie widzę.

4 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się. Tym samym wniosek uzyskał większość.

Pozwólcie w takim razie, że w związku z wezwaniem pana prokuratora Adama Borzyszkowskiego Komisja powinna podjąć uchwałę na podstawie art. 11f ustawy o sejmowej komisji śledczej w sprawie zwolnienia go z tajemnicy prokuratorskiej w zakresie informacji pozyskanych w ramach prowadzonych czynności służbowych w sprawach zarejestrowanych w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku pod sygnaturą 3008-1.Ds.9.2023, RP 4 Dsn.72.2018.BG oraz PO I Ds.146.2018 oraz informacji pozyskanych z akt spraw zarejestrowanych w Prokuraturze Okręgowej w Bydgoszczy pod sygnaturą akt PO II Dsn.95.2017, Prokuraturze Rejonowej w Inowrocławiu pod sygnaturą PR 3 Ds.72.2017, Prokuraturze Rejonowej Bydgoszcz-Południe pod sygnaturą akt PR 4 Ds.99.2017.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Poddaję wniosek pod głosowanie. Głosujemy ręcznie. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

4 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się. Wniosek uzyskał większość. Komisja podjęła uchwałę.

Czy są jeszcze jakieś inne wnioski dowodowe? Nie widzę. Dziękuję. W takim razie zamykam dyskusję.

Porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.